Nr 216b. **Dnia 6 sierpnia.** **Sroda.** **Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1884 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Przypadające na dzień jutrzejszy, jako pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, nabożeństwo arcybractwa adoracji Najświętszego Sakramentu, odprawiane zwykle o godzinie 9-ej w kościele Opieki św. Józefa, obecnie z powodu restauracji tegoż kościoła odprawione zostanie w kościele św. Krzyża.

— Jutro też ku czci N. Sakramentu w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godzinie 9 ej zrana, odprawi się solenna wotywa, w kościele zaś św. Kazimierza (panien Sakramentek) nabożeństwo całodzienne.

— W dniu jutrzejszym, z powodu pamiątki św. Kajetana wyznawcy, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu odbędzie się nabożeństwo odpustowe popołudniowe, z wystawieniem N. sakramentu i kazaniami.

Po nabożeństwie nastąpi święcenie bukietów i namaszczanie słabych oczu poświęconym olejem.

Św. Kajetan, urodzony w Wincencji, mieście lombardzkiem z rodziców hr. z Tienny. Ogromne dobra, które posiadał, poświęcał na uczynki pobożne i miłosierne. Zostawszy kapłanem, założył w Wenecji szpital, najtroskliwiej doglądał chorych, mając na pierwszym względzie potrzeby ich duszy. Był założycielem nowego zgromadzenia kapłanów zwanych teatynami. Umarł roku 1547-go, mając wieku lat 67.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek, o godzinie 1-ej w południe, zgromadził się w znanej sali widowisk zamku wersalskiego kongres rzeczypospolitej, złożony z 300-tu senatorów i 557-iu deputowanych. Przewodniczy mu wedle prawa prezes senatu Leroyer wraz z całem biurem prezydjalnem tejże izby. Zanim poznamy przebieg obrad dzisiejszego kongresu czyli „zgromadzenia narodowego”, przypomnijmy sobie, że po raz ostatni ciało to zbierało się na sesje nadzwyczajne w r. 1879-ym i to dwukrotnie: dnia 30-go stycznia celem wyboru prezydenta rzeczypospolitej w osobie p. Juljusza Grévy, i dnia 19-go czerwca celem powzięcia uchwały, iż siedzibą władzy wykonawczej i parlamentu jest Paryż, a nie jak było od r. 1871-go, Wersal.

Po wniesieniu przez prezesa gabinetu lub odpowiedniego ministra projektu rewizji, wskazującego, które artykuły ustaw konstytucyjnych mają uledz zmianie, kongres dzieli się na biura, które z łona swojego wybierają komisję z tyluż członków. Komisja uchwala rzeczone zmiany i przedstawia sprawozdanie kongresowi, celem powzięcia uchwał. Wszelkie wnioski i poprawki nieprzewidziane w projekcie, który przeszedł już pierwej przez obie izby, powinny być przez postawienie pytań wstępnych usunięte, co już p. Ferry podczas rozpraw w senacie zapowiedział.

W ten tylko sposób senat, będący w kongresie zawsze w mniejszości (300 głosów i 557), zdobywa rękojmię, iż program rewizji nie zostanie przez deputowanych jednostronnie rozszerzonym i że nie będą podniesione wnioski radykalne, pod groźbą których senat nie byłby nigdy przystał na zwołanie kongresu. Inna to rzecz wszelako, czy pojedyńczy deputowani, albo całe grupy skrajne nie zechcą wystąpić rzeczywiście z takiemi wnioskami? Znany republikański prefekt policji, dep. Andrieux, zapowiedział już w izbie, że do artykułu orzekającego, iż „forma republikańska rządu nie może w przyszłości ulegać rewizji”, t. j. zmianie, wniesie poprawkę, która oświadczy, iż członkowie rodzin dawniej panujących we Francji nie mogą piastować urzędu prezydenta rzeczypospolitej. W razie postawienia takiego wniosku rozprawy mogą się rychło ożywić i to w sposób dla rządu i dla szczerych a poważnych republikanów wielce niewygodny. Być może bowiem, iż w takim razie orleaniści wystąpią z poruszeniem kandydatury księcia Aumale na prezydenta rzeczypospolitej po wygaśnięciu septennatu p. Grévy, co za dwa lata nastąpi. Naturalnie, że wniosek podobny zostałby przez olbrzymią większość republikańską kongresu odrzuconym, ale nie cofnąłby nikt faktu postawienia wniosku, któryby mógł dla zwolenników monarchji liberalnej posłużyć za program agitacyjny przed wyborem przyszłego prezydenta rzeczypospolitej. Pamiętajmy, iż w ostatnich czasach żywioły klerykalne opuściły hrabiego Paryża i księcia Aumale, którzy wyobrażają dzisiaj tradycję monarchji lipcowej w nieposzlakowanej czystości mieszczańskiego liberalizmu. Ta ewolucja w łonie stronnictwa orleańskiego pomnożyła niewątpliwie w szeregach republikańskich zastęp cichych zwolenników monarchji, która nie znała — deficytów.

P. Gladstone wyłożył dnia 2-go b. m. w izbie gmin przyczyny niepowodzenia i rozchwiania się konferencji egipskiej. Rządowi angielskiemu chodziło o przysporzenie środków Egiptowi do utrzymania administracji w ruchu; nie mógł on przeto zgodzić się na żaden plan, który dla celu tego mógłby okazać się szkodliwym. Anglja pragnęła, aby ciężary skarbu egipskiego rozłożone zostały w następujący sposób na dochody: pierwszeństwo miałaby pożyczka ośmiomiljonowa; na drugiem miejscu stałaby dywidenda od innych długów publicznych z opuszczeniem $^1/_2$ %, który wszakże zostałby *a posteriori* wyrównanym, gdyby okazała się w dochodach nadwyżka; reszta dochodów po opędzeniu wydatków na dwie pierwsze pozycje obróconą byłaby na administrację ($5^1/_4$ mil. funtów sterlingów). Dla wypróbowania skuteczności tego systemu Anglja proponowała okres przejściowy trzyletni. Propozycje francuskie zasadniczo nie różniły się od angielskich, oprócz punktu redukcji procentów, na który Francja pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chciała. Turcja i Włochy popierały—wedle zapewnień p. Gladstone'a — Anglję, natomiast przedstawiciele Niemiec, Austrji i Rosji, wobec nieprzejednanej różnicy zdań, panującej pomiędzy obydwoma mocarstwami zachodniemi, cofnęli się od głosowania, wskutek czego konferencja utraciła swą rację i musiała uledz odroczeniu na czas niewiadomy.

W ten to sposób traci moc obowiązującą umowa angielsko-francuska i rząd angielski—z wielką uciechą prasy liberalnej, jak *Observer* — odzyskuje swobodę działania w Egipcie. Że ta swoboda działania ma wszelako swoje trudności, tego rząd nie ukrywa przed sobą, jak wyznał to otwarcie na posiedzeniu poniedziałkowem izby wyższej lord Granville. Równocześnie p. Gladstone zapewnił w poniedziałek izbę gmin, że i nadal pozostało gorącem pragnieniem gabinetu dzisiejszego, aby, o ile możności, skrócić okupację angielską w Egipcie i zapewnić kedywowi niezależność we własnym kraju. Zapewnienie takie ze strony p. Gladstone'a było w obecnej konstelacji politycznej tem pożądańszem, że większość prasy liberalnej, po niefortunnem zakończeniu konferencji, w objęciu przez Anglję protektoratu nad Egiptem poczęła upatrywać jedyny punkt wyjścia z trudności. Taki krok zaś obudziłby żywą opozycję nietylko w Paryżu, ale, jak się pokazywać zaczyna, i w Berlinie. P. Gladstone mówił przeto w izbie gmin — do Europy.

Br. Z.

Notarjat „domowy”.

O następstwach świeżo wprowadzonej ustawy stemplowej smutne dochodzą nas z prowincji wieści.

Katedra warszawska.

Wspominaliśmy już na innem miejscu, iż JE. ks. arcybiskup Popiel z całem zamiłowaniem i gorliwością opiekuna pomników przeszłości zabrał się do odnowienia katedry warszawskiej.

Podobnego dzieła dokonał już chlubnie arcypasterz nasz na katedrze włocławskiej, nie wątpimy zatem, iż i to nowe przeprowadzonem zostanie z głębokiem znawstwem warunków estetycznych, pomimo nawet wielkich nasuwających się trudności.

Przy odnawianiu katedry włocławskiej nie było tyle trudności jak tutaj, albowiem mury jej zewnętrzne zachowały się stosunkowo dobrze, więc łatwo je było doprowadzić do pierwotnej czystości artystycznej. Tutaj co innego. Katedra warszawska, choć wzniesiona w tymże samym charakterze sztuki gotyckiej co i włocławska, przecież w ciągu wieków, podlegając rozmaitym przebudowom, straciła swoje właściwości estetyczne rodzime, a w pierwszej połowie bieżącego wieku przystroiła się z angielska, zupełnie po cudzoziemsku...

Wobec takich warunków niepodobna było nawet marzyć o doprowadzeniu naszej świątyni do pierwotnych zasad estetycznych... W takim razie należałoby poodbijać zaprawę, tynk dawny, naprawić uszkodzone miejsca, całość oczyścić i wyfugować, oraz powierzchnię murów wystylizować w myśl charakteru budowli ceglanych, piętrzących się bez użycia kamienia piaskowego. Ale dokonanie takiego dzieła wymaga murów jednolicie uwarstwionych i jednomaterjałowych, wtedy można w nich obudzić wdzięk i siłę estetyczną, właściwą ceglanemu ostrołukowi.

Tymczasem, jak w tym wypadku, zadanie takie jest niemożebnem. Świątynia bowiem nasza, podlegając rozlicznym przeróbkom, przekształcała i mury same w sposób niepodobny do pierwotnych. Odtłukiwana przy restauracji obecnej zaprawa świadczy o tem wymownie.

Jakoż JE. ks. arcybiskup, widząc te trudności i oceniając je okiem znawcy, postanowił nie zmieniać ostatniego charakteru artystycznego katedry, ograniczając się jedynie na jej odrestaurowaniu gruntownem. Praca ta idzie naprzód i niezawodnie pod zimę będzie dokonaną w całości, nic o niej więc zamierzamy mówić obecnie. Chcemy powiedzieć tylko słów kilka o przeszłości naszej świątyni i jej przeobrażeniach, zanim doszła do formy dzisiejszej...

Chociaż początek Warszawy ginie w epoce pierwszych Piastów naszych, chociaż w początkach XIII-go wieku jest ona już warownym grodem, przecież najstarszy kościół św. Jana w okazalszej formie powstaje dopiero w pierwszych latach XIV-go stulecia; wtedy to kościół zamkowy książąt mazowieckich zostaje zmieniony na parafjalny i obejmuje niewiększą przestrzeń jak dzisiejsze presbitorjum katedry.

Dopiero w r. 1370-ym Janusz, książę mazowiecki, syn Ziemowita, rozszerza dawną świątynię do rozmiarów, jakie widzimy obecnie. Za staraniem również tego księcia i zezwoleniem papieża Bonifacego, kościół św. Jana podniesiony zostaje do godności kolegjaty, przy której osiedli kanonicy z Czerska, sąsiedniego, podówczas jeszcze bardzo wpływowego na Mazowszu grodu. Dzieje się to w r. 1402-im. W późniejszych latach, mianowicie w pierwszej połowie XV-go wieku, Wojciech, herbu Jastrzębiec, biskup poznański, a następnie arcybiskup gnieźnieński, żywo zajmuje się naszą kolegjatą, obdarzając ją różnemi dobrodziejstwami i przywilejami, zatwierdzonemi przez papieża Eugenjusza.

Z biegiem lat Anna, siostra Janusza i Stanisława, ostatnich książąt mazowieckich, wznosi przy kościele św. Jana wyniosłą wieżycę, która jednak runęła rychło, niszcząc znacznie kolegjatę samą...

Wreszcie Zygmunt III-ci Waza, który, przeniósłszy stolicę Polski z Krakowa do Warszawy w r. 1596-m, zaopiekował się żywo naszym kościołem, odrestaurował go z gruntu i połączył z zamkiem królewskim; późniejsze czasy przybudowały tu boczne kaplice w stylu panującej sztuki odrodzenia.

Ale restauracja, dokonana staraniem Zygmunta III-go, i nowe kaplice zaczęły powoli zmieniać i charakter artystyczny całej świątyni. Jej wzlotne kształty i linje ostrołukowe ustępują teraz formom renesansu, idealność sztuki średniowieczna przeobraża się w zjawiska artystyczne więcej realnego charakteru, a polot fantazji gotyckiej tężeje pod wpływem rozwagi estetycznej, zapożyczonej u starożytnej Grecji i Rzymu. Sztuka odrodzenia, renesans, pod względem ducha i formy tak niepodobna do gotyckiej, nie mogła się godzić z poprzedniczką swoją, wypierała ją zewsząd, sama obejmując ster władzy i panowania w krainie piękna.

Ruch w kancelarjach rejentalnych, dotąd nadzwyczaj ożywionych, nagle ustał, ilość zawieranych tranzakcyj zmalała, dochody notarjuszów i kas rządowych silnie się zmniejszyły...

Słowem, na polu, które tętniało życiem i które coraz szersze ogarniało stosunki, zupełna zapanowała stagnacja.

Skutki takie nowego stempla były do przewidzenia; podwyższenie bowiem optat zamknęło prawie całą klijentelę włościańską, która, i tak z natury niechętna do ujawniania swoich czynności prawnych, dziś całkiem usunęła się od stawania do aktów, byleby uniknąć wysokich podatków.

Miesiąc już mija od daty wprowadzenia stempla w życie, a nic nie zmierza ku lepszemu. I jeśli rzeczy pójdą dalej tak, jak szły dotąd, smutne, zaiste, wypadnie stawiać horoskopy! Urząd rejentów prowincjonalnych, pozbawiony żywotności, odcięty od stosunków z ludnością wiejską, powoli zacznie upadać, a z nim razem losy stagnacji podzieli liczny zastęp sekretarzy, dependentów i pisarzy, nie znajdujących już zyskownego zajęcia w kancelarjach notarjalnych. Cała masa tych pożytecznych pracowników, spadłszy z etatu, powiększy tylko legjony proletarjatu inteligencji, który w ostatnich czasach wzrasta w kraju naszym z taką zatrważającą potęgą.

Lecz będziemy zanadto jednostronni, dopatrując takich tylko następstw nowej ustawy. Pociągnie bowiem ona za sobą jeszcze jeden skutek wytwarzający jeśli można tak powiedzieć — notarjat „domowy". Oryginalna to doprawdy instytucja, możliwa tylko w takich stosunkach włościańskich, jakie u nas panują...

Notarjat domowy już istnieje. Sprawują go wszelkiego rodzaju pisarze i pokątni doradcy, bez których włościanin obejść się nie może. Ani procesy o nadużycia, ani wyroki kryminalne na wyzyskiwaczy, ani jawna krzywda włościan, nic nie zdołało zachwiać powagi i wiary pokątnych doradców u ludności wiejskiej. Gdy dotąd jednak pokątne doradztwo poprzestawało na adwokatowaniu włościanom, na pośredniczeniu i na załatwianiu czynności więcej natury komisowej, dziś zaczyna pełnić funkcje rejentów, zaczyna zastępować ich urząd i sporządzać akty w sposób domowy...

Właśnie z kilku okolic kraju, pomiędzy innemi z przasnyskiego i z puławskiego, donoszą nam o podobnych wypadkach, świadczących, iż taki notarjat domowy ma u nas przyszłość przed sobą...

Jest to zresztą objaw zupełnie naturalny. Doradcom bowiem pokątnym, używającym tak nieograniczonego zaufania, przyszła w pomoc nowa przyjazna okoliczność—bezład w kancelarjach rejentów, spowodowany brakiem ścisłej, gruntownej i jasnej interpretacji nowej ustawy stemplowej. Obecna stagnacja, jakkolwiek pochodzi przedewszystkiem i głównie z podwyżki podatku, w pewnej jednak części i ztąd także bierze początek, iż notarjusze, niedość pewni ustawy, w obawie błędów i wysokich kar kontrawencyjnych, wstrzymują się od stosowania przepisów.

Dowodem tej niejasności ustawy, jest tocząca się od miesiąca korespondencja, z jednej strony między rejentami a bezpośrednią ich władzą i izbami obrachunkowemi, z drugiej zaś między tąż władzą i temi izbami a senatem w Petersburgu, korespondencja o wyjaśnienie mnóstwa punktów wątpliwych i niezrozumiałych. Kilka wydań ustawy daje systematyczną jej kodyfikację, lecz nie zastępuje jeszcze dotkliwego braku instrukcyj wyjaśniających. Ile zaś traci na tem powaga rejentów, a ile zyskuje notarjat „domowy", łatwo zrozumie, kto zna upodobania włościan naszych do narad pokątnych i niechęć do urzędowego prowadzenia spraw majątkowych i interesów pieniężnych.

Instrukcja więc, o jakiej tu wspominamy, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, usunie bowiem choć w części panujący dziś chaos.

Rzucamy myśl jej opracowania pod adresem światłych prawników warszawskich...

Instrukcja taka powinna obejmować systematyczne tabele, objaśnione przykładami aktów w kraju zeznawanych, począwszy od pożyczki pieniężnej, skończywszy na umowach przedślubnych, testamentach, spisach inwentarzy, kontraktach kupna, dzierżawach i t. d. Dalej instrukcja winna wyjaśnić, jakie rachunki rejenci mają składać izbom obrachunkowym, jak mają postępować z pobraną opłatą stemplową i t. d. i t. d. Podobny podręcznik umożliwi rejentom wykonywanie czynności urzędu, wytknie im drogę postępowania.

Ale samej instrukcji niedość jeszcze, potrzeba przedsięwziąć środki już czysto administracyjne przeciwko rozwielmożnianiu się po wsiach i miasteczkach notarjatu domowego. Skarb państwa ciągnął dotąd bardzo wysokie korzyści z rozmaitych tranzakcyj włościańskich, jak np. pożyczki, pokwitowania, zastawy, dzierżawy, umowy przedślubne, testamenta, działy majątkowe. Dziś, po wprowadzeniu nowego stempla, akty włościańskie ustały, rejenci ich nie sporządzają, sporządza za to notarjat domowy. Straty więc ponosi skarb i ponoszą rejenci, zyski ciągnie pokątne doradztwo!

Czy stan taki potrwa jeszcze długo — trudno przesądzać...

To jednak pewna, iż nastały ciężkie dla notarjuszów chwile, iż upadek kancelaryj rejentalnych grozi zwiększeniem proletarjatu inteligencji, a stagnacja w aktach — zmniejszeniem dochodów skarbowych.

W mętnej zaś wodzie nowych stosunków obfity połów sprzątą notarjat domowy...

Prawnik.

[...]siedzwa cholery.

Nizza d. 1-go sierpnia.

Kilka dni temu w Marsylji pp. Debelly i Nordowski—ten ostatni nie wiem czy polak—lekarze, ordynujący w biurze pomocy przy ulicy Lodi, zawezwani zostali do niejakiego Andresi, który nagle zapadł na cholerę i skonstatowawszy, iż pacjent dotknięty jest epidemją w drugim stopniu, zaordynowali przewiezienie go do szpitala Pharo.

Zaledwie jednak chorego umieszczono w powozie, paręset osób rzuciło się ku niemu z okrzykiem *„A bas les empoisonneurs!"* (Precz z trucicielami!) i zawiózłszy choleryka do mieszkania, cała ta banda zaległa biuro pomocy, zkąd wypędziła wszystkich członków.

Po rozmaitych legendach bezmyślnych, jakie powstawały podczas epidemji, bądź ze strachu, bądź z ciemnoty, przyszła kolej na legendę „o lekarzu zabijającym pacjenta". Nieufność i rozdrażnienie przeciw doktorom wzrosły w Marsylji do niezwykłych rozmiarów. Przyszło do tego, iż zaczęto im grozić nożami i rewolwerem, a mniej zapalczywi poprzestawali na nazywaniu ich trucicielami i odrzucaniu wszelkiej ich pomocy.

Smutny ten stan umysłów pomiędzy ludnością, zpośród której epidemja najliczniejsze zabierała ofiary, słusznie zaniepokoił władze i wywołał w prasie miejscowej silne artykuły przeciw tak niedorzecznym przesądom.

Jakkolwiek wyżej przytoczone objawy ciemnoty na bezwarunkowe zasługują potępienie i cywilizowanemu narodowi hańbę przynoszą, sądząc jednak bezstronnie i z czysto obserwacyjnego stanowiska, dziwić się im tak bardzo niepodobna...

Chaos, jaki powstał od czasu ukazania się epidemji tak pod względem środków profilaktycznych jak i terapeutycznych, znajdując głośne echo w dziennikach, musiał oddziałać na masę niewykształconej ludności. *A tout seigneur tout honneur!*

Akademja medyczna, korporacja uczonych w całem tego słowa znaczeniu, zapytana o opinję przez ministra handlu, odpowiedziała uznając za niepraktyczne, bezskuteczne i ludzące wszelkie kwarantanny, fumigacje i dezinfekcje, przyznając tylko rację bytu nadzorowi medycznemu na większych stacjach kolei żelaznych, a zarazem oświadczając tonem wyroczni delfickiej, której słowa na wszelkie sposoby tłumaczyć sobie można, iż „jedynie skutecznemi środkami prezerwatywnemi są te, których każda osoba używać powinna dla siebie i w swoim domu".

Mówiąc innemi słowy zdanie Akademji brzmi krótko i węzłowato: „Nie nie wiemy, róbcie co chcecie, lecz z góry was uprzedzamy, iż to się nie na wiele przyda." Oto odpowiedź, jakiej p. minister handlu z pewnością się nie spodziewał i gdyby mógł był ją przewidzieć, byłby się urzędownie o radę nie pytał.

Akademja wielki błąd popełniła, ogłaszając *urbi et orbi* niemoc nauki wobec epidemji i Sarcey słusznie powiada, iż do podobnych rzeczy można się przyznawać tylko przy drzwiach zamkniętych, w gronie ludzi wolnych od uprzedzeń i przesądów.

Pierwszem następstwem tego błędu było nazwanie tegorocznej cholery prawdziwym Sedanem naukowym dla lekarzy i porównanie w izbie deputowanych grona uczonych do eskulapów Moljera, a drugiem zachwianie wiary w lekarzy pomiędzy wystraszoną ludnością.

Dodajmy do tego prawdziwy potop środków najsprzeczniejszych, ogłaszanych za nieomylne przez lekarzy, aptekarzy i dyletantów i to bynajmniej nie w pismach specjalnych, naukowych, lecz w dziennikach najprzystępniejszych, czytanych codziennie przez tysiące ludzi. Każdy tu ma coś do powiedzenia, a wszyscy, biorąc przykład z góry, opierają się na doświadczeniu, które uważają za jedyną podstawę nauki. Owczarz jakiś—we Francji kwitną owczarze prawie tak dobrze jak u nas—zapewnia, iż bobki owcze są doskonałe przeciw cholerze, zegarmistrz zaleca ocet i cytrynę, a

---

Z tych też powodów kościół św. Jana przybiera szatę renesansową, ukrywając, gdzie się tylko dało, charakter ostrołukowy; epoka ta wprawdzie nie zmieniła form architektonicznych pierwotnych, gotyckich zwłaszcza, w nawach kościoła, z tem wszystkiem przekształciła stylowo całą fasadę, uczyniła ją renesansową w myśl panujących wyobrażeń estetycznych.

W początkach bieżącego wieku budowniczowie Kubicki i Szpilowski oraz profesor Fogel odnawiali nasz kościół, ale bardzo powierzchownie, chociaż planów nie zbrakło, bo za Stanisława Augusta sporządzali je Kamzecer, Merlini, Fontana, a później Sierakowski i wielu innych. Ograniczono się na chęciach... Wypadki krajowe niszczyły wszelkie zamiary w tym względzie czynione.

Tymczasem ząb czasu robił swoje; niszczył co się tylko dało, tak dalece, iż około r. 1830-go kościół św. Jana, będący już katedralnym od r. 1797-go, znajduje się w straszliwym upadku artystycznym.

Trudno sobie wystawić—pisze o nim budowniczy A. Idźkowski — te ogólne nieforemności, pochodzące w części z pierwotnego układu, w części zaś z licznych przemian, czynionych wśród kilku wieków. Okna rozmaitego wymiaru i formy nieregularne rzucały światło, złożone bowiem były z różnorodnych materjałów drzewa, kamieni, gipsu i ołowiu. Wnętrze ściany i cała przestrzeń dla swojej ogólnej nagości nie przedstawiały żadnego miłego profilu, żadnych ozdób właściwych jakiemukolwiek stylowi. Przy wchodzie samym czyli przysionku pozabijane były tu i owdzie deski, aby nieprzyjemność widoku przynajmniej cokolwiek zakryć...

Ściany miały tynk zbyt nieregularny, osiadający więc kurz na częściach wypukłych tworzył niejako obłok' w całej przestrzeni. Na sklepieniu znajdowały się wprawdzie pasy, lecz te nie miały bynajmniej regularnego podziału, ani też przyzwoitych profilów. Filary tak szczególnym sposobem poobkładano murami i pomnikami, iż nie dawały najmniejszego wyobrażenia swojego pierwotnego kształtu, zabierając zbyt wiele miejsca i zaciemniając wewnętrzną przestrzeń.

Gdy tym sposobem całe wnętrze, zrujnowane lub oszpecone niestosownemi przylepieniami, jaknajsmutniejszy i odrażający przedstawiało widok, zewnętrzna postać świątyni nie była również w lepszym stanie...

Od strony zachodniej ubogie i zaniedbane kaplice stawały się przyczyną ciągłej wilgoci. Na ich dachach i szkarpach powiewały trawy i krzewy. Od strony wschodniej nalepione komórki dla służby kościoła, podobnyż jak od strony zachodniej przedstawiały widok, z różnicą, iż będąc obok przechodniej ulicy, tworzyły jeszcze smutniejszy obraz nieczystości i nieporządku.

Wszystkie okna nie znajdowały się na właściwych im środkach, niektóre z nich około czterech stóp od tychże oddalone były; główny front wyobrażał ruinę w murach występujących, ściany ich porysowane, na których owdzie widzieć jeszcze było można szczątki zrujnowanego dachu.

Słowem świątynia ta, będąca świadkiem tylu już upłynionych wieków, gdzie berła i korony odbierali monarchowie, gdzie zwycięzcy składali pamiątki swoich tryumfów, gdzie znakomitych ludzi zebrane były pamiątki, znajdowała się więc w takim stanie ruiny i zaniedbania, iż wrażenie, jakie sprawiała swoim widokiem, było wprost przygnębiające...

Wobec zbliżającej się ruiny i niechybnej katastrofy należało pomyśleć o fundamentalnej odnowie naszej katedry. Jakoż w r. 1836-ym dzięki staraniom ówczesnego namiestnika, zabrano się do tego dzieła, powierzając jego przeprowadzenie budowniczemu A. Idźkowskiemu. Zadanie nie było łatwe, lecz nasz architekt nie uląkł się trudności i zabrał się energicznie do pracy, którą ukończył dopiero w r. 1840-ym, zwalczywszy różne nieprzewidziane a poważne trudności.

Niepodobna nam tutaj opisywać całego przebiegu restauracji, sprawa to choć ważna, nie interesowałaby może czytelników naszych, ograniczymy się przeto na kilku najgłówniejszych zarysach.

Pierwotnie Idźkowski postanowił zrzucić stary tynk i dać nowy, wyrównać mury, sklepienie przyprowadzić w ozdobach do czystości linji, dać okna żelazne w proporcjonalnych miejscach i wznieść chór nowy.

Robota wedle takiego planu podjęta postępowała raźno, a nawet była już bliska ukończenia, wtem zachodzi nadspodziewany wypadek... Oto po odbiciu tynków okazało się, iż sklepienie w okolicy czwartego filaru po lewej stronie jest tak osłabione, że cegły ruszają się w niem, iż samo lada chwila runąć może. Nie było rady, trzeba było w tem miejscu znowu przesklepić...

Ale gdy po dokonaniu tego dzieła w następnym roku, t. j. 1838-ym, zabrano się do upiększania wnętrza świątyni, nagle filar stojący naprzeciwko po-

cyrulik oświadcza, iż dostawszy cholery wypił parę kieliszków araku i tem baccillusa zabił...

Czytając to wszystko ciemny lud myśli, iż nie potrzebuje pomocy lekarza kiedy sam sobie poradzić może i jeśli decyduje się zawezwać doktora, czyni to dopiero, gdy już ratunku nie ma, a i wtedy z niedowierzaniem przyjmuje przepisywane lekarstwa.

Przed daniem choremu takiej, zapisanej *in extremis*, mikstury, prostaczek, który coś zasłyszał o robieniu doświadczeń na zwierzętach, daje ją kotu, jak to się niedawno zdarzyło. Chory umiera, kot zdycha... Oto jak powstaje legenda!

Protestując przeciw takiemu postępowaniu, dr Vincent tak się wyraża:

„Wkrótce lekarz zmuszony będzie bronić się przeciwko tym dla których się poświęca; znaczna liczba chorych woli umierać bez żadnej pomocy aniżeli wzywać lekarza, a jeśli po użyciu lekarstwa, administrowanego prawie zawsze w ostatniej chwili chory umrze, publiczność lekarza obwinia..."

Smutny to stan rzeczy i na poczekaniu zaradzić temu niepodobna, gdyż przyczyna złego leży głęboko.

Zdaje mi się, iż pp. lekarze dobrzeby zrobili, gdyby podczas epidemji przynajmniej dyskutowali „przy drzwiach zamkniętych" i systemata swoje ogłaszali w pismach naukowych a nie codziennych, co zaś najważniejsze, żeby nie tak łatwo popierali najrozmaitsze mikstury, proszki i pigułki, wynajdywane przez aptekarzy, jak to teraźniejsi lekarze czynią.

Z drugiej strony pp. dziennikarze, zamiast szydzić z bezsilności nauki i ogłaszać najrozmaitsze babskie lekarstwa, jak to znów dziennikarstwo francuskie czyni nieustannie bez żadnego skrupułu, powinniby energicznie doradzać zaufanie do lekarzy, a wynalazców różnych „eliksirów życia" odsyłać po nagrodę 100,000 fr., wyznaczoną za najlepszy środek przeciw cholerze, do dra Vulpiana, którego kosz, codziennie opróżniany, gotów jest zawsze na przyjęcie świeżego zapasu zaczernionego papieru...

St. Statkowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd wojenno-lekarski podaje do wiadomości powszechnej, iż w r. b., z powodu braku wakansów i znacznej liczby kończących akademję medyczną, wstrzymane zostanie przyjmowanie lekarzy cywilnych na posady wojenne.

= Ministerjum marynarki wyznaczyło sumę $2^1/_2$ miljonów rubli na kupno nowych łodzi kanonierskich.

= *Pet. wied.* dowiadują się, iż w r. b. odbyć się ma w Charkowie drugi z kolei zjazd przedstawicieli towarzystw opieki nad zwierzętami; zjazd ten roztrząśnie pomiędzy innemi projektowane zmiany w ustawie towarzystw.

= Według *Now. wr.*, jeden z inżenierów komunikacyj, p. Braiman, stara się o przywilej na wynaleziony przez siebie przyrząd do mechanicznej kontroli ruchu osobowego na kolejach; dzienniki petersburskie zapewniają, iż wprowadzenie w życie wynalazku tego spowoduje zmniejszenie personelu służby kontrolującej na wszystkich drogach.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż na stacji pocztowej w Husiatynie, w gubernji podolskiej, nad granicą austrjacką, otwarto stację telegraficzną do przyjmowania korespondencji wewnętrznej.

= *Now.* przytaczają następujące szczegóły o nowowprowadzonej inspekcji fabrycznej. Inspekcja ta obejmie dziewięć okręgów fabrycznych: petersburski, moskiewski, włodzimirski, kazański, woroneski, charkowski, kijowski, wileński i warszawski. W każdym okręgu będzie urzędował jeden inspektor i jeden jego pomocnik, w ogóle więc utworzonych zostanie 20 posad inspekcyjnych. Płaca inspektora głównego wyniesie 5,000 rs., 9-iu okręgowych, licząc po 3,000 rs. dla każdego, 27,000 rs. i 10-iu pomocników po 2,000 rs. dla każdego 20,000 rs. Nadto na rozjazdy i kancelarje skarb państwa przeznacza rs. 26,500. Cały więc etat inspekcji fabrycznej uczyni sumę rs. 78,500 rocznie.

= Miejskie latarnie gazowe zapalane są obecnie o godzinie 8-ej minut 15 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 3-ej zrana.

= Lewy chodnik mostu aleksandryjskiego, po ukończeniu naprawy podłogi, otwarty już został dla publiczności.

= Na cmentarzu powązkowskim prowadzą się roboty murarskie około budowy parkanu murowanego.

= W parku łazienkowskim i innych przyległych rozpoczęto już drugie pokosy; zbiór siana niezwykle jest obfity.

= Na polach mokotowskich, z powodu rozpoczynających się manewrów wojskowych, wzbronione zostało pasanie bydła.

= Plac Ujazdowski po zdjęciu oparkanienia i uprzątnięciu zabudowań byłej wystawy został już otwarty. Powierzchnię placu wyrównywają jeszcze robotnicy, gdyż z dniem 13-ym b. m. odbywać się tam będą musztry i parady wojskowe. W październiku rozpocząć ma być budowa gmachów przyszłorocznej wystawy przemysłowo-rolniczej.

= W kościele pp. wizytek na Krakowskiem Przedmieściu ustawiony został onegdaj pomnik wzniesiony ku czci Bolesława Podczaszyńskiego przez budowniczych warszawskich.

= Środki przeciw cholerze.

Towarzystwo lekarskie warszawskie ogłosiło w osobnej broszurce uchwałę swoją w przedmiocie zapobiegania rozwojowi epidemji cholery i środków pomocy publicznej w razie wybuchu tej choroby.

Broszura ta znajduje się na składzie w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Do broszury dodaną jest tablica, zawierająca wykaz sposobów dezinfekcji, uznanych przez Towarzystwo za odpowiednie.

= Woda.

W alejach Jerozolimskich przy budowie kanału główną przeszkodę stanowi woda, która zalewa nieustannie rozpoczęte roboty.

Sądzilibyśmy, iż należy użyć do pompowania wody daleko silniejszej maszyny; obecnie bowiem używana jest zwykła ręczna pompka i wymaga ciągłej, nieustającej czynności.

= Brak tramwajów.

Z kilku stron dochodzą nas utyskiwania na zbyt małą liczbę tramwajów, obsługujących linję: Plac Zamkowy—Marszałkowska—Mokotów.

Snują się one wprawdzie dość gęsto po ulicy Marszałkowskiej, lecz dopiero począwszy od ulicy Świętokrzyskiej, zkąd dążą do dworca kolei wiedeńskiej i z powrotem przez Grzybów dobiegają Muranowa.

Jeżeli zaś kto z publiczności pragnie przebyć całą przestrzeń Marszałkowskiej lub dostać się z niej na Krakowskie Przedmieście, zmuszony jest po kwadransie i więcej czasu tracić, wyczekując na powóz właściwy.

Czyby więc zarząd tramwajów, ze względu na publiczność zamieszkałą na całej przestrzeni ulicy tak wielkiej jak Marszałkowska, a także z uwagi na okoliczność, iż linja ta łączy dwie największe arterje ruchu miejskiego, do jakich niezaprzeczenie należą Krakowskie Przedmieście i Marszałkowska, nie zechciał zwiększyć liczby powozów, po niej kursujących?

Przysporzyłoby to z pewnością zarządowi dochodów, a publiczności wygody.

= Z Mokotowa.

Mokotów, Wierzbno i Królikarnia, jak zwykle, roją się letnimi mieszkańcami, z tą jednak różnicą, że w r. b. można tam spotykać wykwintniejszą publiczność.

Komunikacja tych miejscowości z Warszawą jest nadzwyczaj ułatwiona za pomocą omnibusów i tramwajów, za to daje się uczuwać brak sklepów spożywczych, któreby zaoszczędziły letnim mieszkańcom fatygi zaopatrywania się prowjantami z Warszawy.

Są wprawdzie w Mokotowie jakieś jatki, lecz mięso sprzedaje się w nich drożej aniżeli w Warszawie, piekarni zaś wcale nie ma.

Szkoda również, że i przechadzki w tej miejscowości są obecnie dość utrudnione.

Park mokotowski przez założenie bawarji przy szosie belwederskiej został o połowę uszczuplony, park w Wierzbnie nie może wystarczyć dla wszystkich, a park w Królikarni, jak zwykle, jest zamknięty.

= Z Wisły.

Poziom wody na Wiśle tak się już obniżył, iż ukazały się w wielu miejscach obszerne ławy piaszczyste, utrudniające a w wielu razach uniemożliwiające żeglugę.

Pomiędzy obydwoma mostami, po stronie praskiej, wyłoniły się rozległe piaski, tak, iż przystań Yacht-Klubu i kilka łazienek letnich musiano posunąć ku środkowi Wisły, łącząc je z brzegiem przy pomocy długich mostków, wielce pierwotnej budowy.

Wielkie piaski rozłożyły się też wprost Łachy i po stronie Solca.

W dniu dzisiejszym wodostan wykazywał zaledwie 3 stopy i kilka cali.

= Zbiory.

Zbiory w tym roku przeszły wszelkie oczekiwania rolników.

Sprzęt już ukończony, kłosy pełne i plenne, tylko ziemniakom, zwłaszcza nowo sadzonym „amerykanom", zagraża zaraz

---

mnika Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmu czteroletniego, zaczął się rysować pionowo i runął na posadzkę świątyni, pociągając za sobą sklepienie na nim oparte...

Nadspodziewana ta katastrofa dała wiele do myślenia, a gdy jeszcze zaczęła pękać arkada wiodąca do presbiterjum, musiano przystąpić do radykalnego wzmocnienia wszystkich filarów, gdyż w przeciwnym razie gotowe wszystkie pójść za przykładem powalonego kolegi.

Obmurowano więc odpowiednio do ich siły fundamenta filarów, a same filary od posadzki do sklepienia opasano kratą żelazną złożoną ze sztab pionowych i obręczy, oraz obniżono wysokość dachu do połowy, przez co znacznie zmniejszoną została siła ciśnienia; tym tedy sposobem utrwalono wytrzymałość filarów, przez co uratowano od ruiny i całą budowę...

Nawiasowo nadmienimy o ciekawem zjawisku odkrytem przy tej sposobności. Oto przy rozbiórce zwalonego filaru spostrzeżono, iż mur i zaprawa były zupełnie zmarzłe tak, że przy łamaniu widać było krystaliczne formy lodu. Zkąd się tam woda wzięła? Zdaje się, iż dostała się ona do filaru przez wielorakie jego tynkowanie w różnych epokach. Woda i wilgoć zaprawy z czasem wsiąkła w miąsz filaru, gdzie zmarzła z nastaniem mrozów zimowych. Wypadki takie nieraz się zdarzają w odwiecznych murach, a nierzadko nawet spotyka się w budowlach XVI-go lub XVII-go w. zaprawę wewnętrzną murów świeżą, jakby niedawno kładzioną.

Lecz wróćmy do właściwej rzeczy.

Wzmocniwszy tak wewnętrzną konstrukcję świątyni, Idźkowski zabrał się do jej fasady, która zarysowała się również w wielu miejscach i groziła upadkiem. Oczywista, że trzeba tu było zatrzeć różne odmiany renesansu, a całą fasadę doprowadzić do jednolitości stylowej z nawami wewnętrznemi i gotykiem ujawnionym już na zewnątrz. Celem tedy wzmocnienia frontu, do starej dobudowano nową ścianę, rozczłonkowaną odpowiednio do wymagań estetycznych. Obie zaś ściany, oprócz zwyczajnych wiązań ceglanych, spajano gęsto silnemi ankrami, przez co więcej ujednostajniono osiadanie murów.

Takiej tedy rekonstrukcji uległa nasza świątynia w czasach restauracji w latach od r. 1836—1840-go.

Jak widzimy z tego rysu, zrobiono tu wiele, bardzo wiele, a dzieła dokonano nader umiejętnie, zabezpieczając kościół na długie wieki. Z tego też powodu dzisiejsza restauracja jest więcej powierzchowną aniżeli konstrukcyjną. Tak dawniej jak i obecnie nie da się przyprowadzić tego pomnika architektury do charakteru budowli ceglanych właściwych powiślu i pomorzu; gospodarka XVI-go i XVII-go wieku przeszkodziła temu stanowczo.

Gdyby nawet i zadanie takie było możebnem, to niewątpliwie nie dokonałby go architekt Idźkowski. Za jego czasów styl klasyczny t. z. styl cesarstwa (*Empire*) i jego odmiany nowo-greckie różnych artystów, że wspomnimy Schinkel'a, były upowszechnione w sztuce, mało kto zaczepiał o inne motywa estetyczne. Idźkowski polubił gotyk, ale nie wniknął w jego istotę, nie ogarnął jego ducha, a szczególniej nie rozumiał wcale ostrołuku ceglanego, właściwego naszemu krajowi. Idąc przeto za upodobaniem własnem, rzucił się w objęcia gotyku angielskiego, dla którego obudziły żywy interes upowszechnione w świecie powieści Walterskota. Ztąd to w katedrze warszawskiej rozwinął się zimny i twardy w linjach gotyk angielski, nie harmonizujący wcale z tradycjami ostrołuku naszego z XIV-go i XV-go stulecia, między innemi tak świetnie rozkwitłego w katedrze włocławskiej, w budowlach Torunia i Hanzy polskiej Gdańska.

Idźkowskiemu obce były te swojskie dzieła sztuki średniowiecznej, więc budował z cudzoziemska. Z tych przeto powodów nie dziwimy się wcale, iż kościół św. Jana w tej nowej formie swojej grzeszy wiele pod względem estetycznym, że nie czyni zadość pojęciom i wymaganiom piękna wypielęgnowanego w narodzie; tylko twórczość artystyczna może dać podobne zjawiska, a tutaj twórczości nie było, bo ją zastąpiło zimne naśladownictwo. Gdyby się inaczej działo, to np. filary nawowe w rozczłonkowaniu swojem nie byłyby czczą dekoracją jedynie, ale jednoczyłyby się w linjach swoich z profilami i żebrami sklepień, stanowiłyby z niemi całość harmonijną, dzieło istotnego piękna.

Z tem wszystkiem jednak, mimo niedostatków estetycznych, kościół św. Jana należy do najprzedniejszych pomników architektonicznych Warszawy, wiąże się z tysiącami wspomnień dziejowych Polski, należy się więc szczera wdzięczność JE. ks. arcybiskupowi, iż z taką troskliwością zakrzątnął się około odnowienia świątyni.

F. K. Martynowski.

Dziwna rzecz, iż dotąd u nas chleb wcale nie tanieje?...

= Zmienność aury.

Po dwóch dniach chłodu temperatura znacznie się dziś podniosła.

Termometr ratuszowy wskazywał o godzinie 2-ej po południu 25 stopni Réaumura.

= Pątnicy.

Z kościoła św. Ducha wyruszyła w dniu dzisiejszym, o godzinie 11-tej zrana, pobożna kompanja pielgrzymów, zdążających do Częstochowy na odpust Wniebowzięcia N. Marji Panny.

Pątnicy, w liczbie kilkuset, w których przeważały kobiety, odprowadzani przez krewnych i znajomych, podażali ku Pociesze, gdzie nastąpi ostatnie błogosławieństwo kompanji na intencję szczęśliwego przybycia do Jasnej Góry.

Przed kościołem po-paulińskim św. Ducha przed wyruszeniem kompanji zebrał się tak wielki tłum, iż trudno się było przecisnąć przez ulice Długą, Freta i Nowomiejską.

= Rozmysł.

W dniu wczorajszym w jednym z tutejszych kościołów wszystko już było przygotowane do odbycia ceremonji ślubnej, tylko orszak weselny jakoś się opóźniał...

Nareszcie nadjechał sam pan młody, przepraszając oczekującego księdza, iż ślubu nie będzie, ponieważ obie strony w ostatniej chwili dobrowolnie rozerwały zamierzony związek.

Nie wchodzimy w pobudki, które wpłynęły na ten rozmysł trochę może zapóźny, w każdym jednak razie lepiej późno niż... zapóźno!

= Kotyljon.

Pewien młodzieniec, trawiący ostatki fortuny, zamówił u jednego z tutejszych jubilerów przybory do kotyljona, który odtańczony będzie na zamiejskim pikniku.

Drobiazgi te kosztować będą niemniej jak 500 rubli.

Widać, iż mamy pieniądze!

= Fałszerstwo weksli.

W tych dniach ukazały się w obiegu cztery weksle kupca B. z Białegostoku na sumę 9,000 rs.

Podpis B., pozostającego w ciągłych stosunkach pieniężnych z Warszawą, był dobrze znany, weksle więc nie obudziły żadnych podejrzeń.

Tymczasem kupiec przybyły wczoraj do Warszawy stanowczo zaprzeczył autentyczności podpisów.

Fałszerstwo jest dokonane nadzwyczaj zręcznie, a dopuścił go się podobno powinowaty poszkodowanego.

= Napad.

Nocy dzisiejszej przechodzący przez plac Muranowski M. M. został znienacka przez trzech rabusiów napadnięty.

Napastnicy powalili swoją ofiarę na ziemię i uderzali L. po głowie, dopóki ten nie stracił przytomności.

Następnie porozrywali na nim ubranie, poszukując pieniedzy.

Kilku przechodniów ujrzało zdaleka rabusiów i alarmowali policję.

Łotrzy na odgłos zbliżających się porzucili swoją ofiarę i poczęli uciekać.

Puszczono się za nimi w pogoń i wszystkich trzech przytrzymano.

W cyrkule okazało się, iż są to znani i kilkakrotnie karani złodzieje: Abraham i Dawid Szmitowie oraz Benjamin Markowski.

Odesłano ich bezzwłocznie do więzienia, a ofiarę napadu z ciężko poranioną głową odwieziono do mieszkania.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj wieczorem z wału od strony Pragi rzuciła się w nurty Wisły młoda kobieta, Helena K., ubrana dość wytwornie.

Zaczęła już na dobre tonąć, gdy przypłynął dzielny Kocz i pomimo oporu, jaki samobójczyni stawiała w pierwszej chwili, zdołał ją nieprzytomną ale żywą na brzeg wyciągnąć.

Powodem zamachu samobójczego była melancholja...

= Kradzież.

W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej o kradzieży w fabryce J. Frageta, dodać winniśmy, iż 10 tuzinów noży danych do polerowania, a zastawionych przez polerowniczkę, odnaleziono u fanciarki na Pradze.

Oprócz tego w magazynie J. Frageta przy ulicy Senatorskiej okazał się brak towarów platerowanych, wartujących 1,200 rs.

= Drobne kradzieże.

Dziś w domu pod nrem 1-ym na ulicy hr. Kotzebue, służąca Emilja Piekarska, skradłszy swojej pani 15 rs. gotówką i różnych przedmiotów na sumę 35 rs., uciekła.

Z mieszkania I. G. na Brackiej pod nrem 13-ym skradziono zegarek złoty.

Panu P. R. w tramwaju w alejach Ujazdowskich wyciągnięto zegazek złoty.

M. R., otrzymawszy od Sz. Z. na Granicznej pod nrem 10 do zmiany 100 rs., więcej się nie pokazał.

= Zniknięcie.

Chłopczyk 13-letni, niemowa, wyszedłszy w niedzielę z domu pod nrem 16-ym przy ulicy Karmelickiej, znikł bez wieści.

Wiadomość o zaginionym należy złożyć pod powyższym adresem.

= Lekkomyślność.

Wielokrotne wypadki, będące następstwem wyskakiwania z tramwaju w czasie biegu, nie zniechęcają niektórych pań, pomimo ostrzeżeń współpasażerów.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie dwie młode kobiety nie chciały dojechać do przystanku i w czasie biegu z obu stron platformy wyskoczyły.

Obie upadły i jedna oprócz lekkiego potłuczenia nie poniosła dotkliwszego szwanku, druga zaś, pani Z., złamała nogę w tak fatalny sposób, iż według zdania lekarza amputacja okazuje się nieuchronną.

Może ten smutny wypadek podziała poskramiająco na ryzykowne amatorki wyskakiwania z tramwaju.

= Z pijaństwa.

W dniu dzisiejszym nad ranem znany pijak K. F., przechodząc nad brzegiem Wisły, stoczył się w takową.

F. pomimo iż znajdował się w zupełnie nieprzytomnym stanie, potrafił jednak szczęśliwie na brzeg wypłynąć.

Przechodnie przemokłego do nitki pijaka odstawili do mieszkania.

= **Wypadki**.—Na Krakowskiem-Przedmieściu Antoni K., terminator szewcki, pokąsany został przez psa podejrzanego o wściekliznę: pomoc lekarska została mu natychmiast udzieloną. — Na Dzielnej spadł z wozu Feliks B. i uległ złamaniu nogi oraz ciężkiemu zranieniu głowy.—Na Gęsiej pod nr 31 Tauba R. została zranioną żelaznym garnkiem przez Chaima L. w głowę tak ciężko, iż nieprzytomną odwieziono do szpitala starozakonnych. — W cukierni pod nr. 12 na Erywańskiej wynikł pożar, który ugasili miejscowi mieszkańcy.

= Na powodzian.

W Końskich odbyło się na rzecz powodzian widowisko amatorskie, złożone z trzech jednoaktówek: „Doktora medycyny", „Na estradzie" i „Werbla domowego" oraz z żywego obrazu.

Przedstawienie wypadło dobrze, lecz przyniosło czystego zysku tylko 127 rs. wskutek obojętności zamożniejszych mieszkańców, którzy dobrych chęci i celu nie poparli należycie.

= Urodzaje.

Korespondent nasz z pod Bychawy pisze co następuje:

„Sprzętom tegorocznym sprzyja piękna pogoda.

Oziminy w znacznej części już zebrane.

Obecnie odbywa się najważniejszy sprzęt pszenicy i rozpoczyna zbiór jarzyn.

Gospodarze skarżą się, iż żyto w snopach ma lekką wagę, że więc nie będzie namłotne.

Pszenica w części uległa zarazie, która pokazuje się też i na ziemniakach.

Dotąd jednak, mimo pięknych zbiorów i upadku cen na zboże, piekarze miasteczkowi wcale nie myślą o obniżce ceny chleba i bułek."

= Z pola.

Z Chorzel donoszą nam, iż w okolicy miejscowej żniwa są już na ukończeniu.

Urodzaje bardzo piękne, siano zebrane zostało pogodnie.

Owsy chybiły, ziemniaki i grochy mniej niż średnie.

= Woda kolońska spirytusem.

Z Kowna korespondent nasz pisze co następuje:

„Bezpatentowa sprzedaż wódki odbywa się u nas powszechnie niemal w każdym domu starozakonnym, pomimo znacznej za to odpowiedzialności.

Pomysłowi handlarze zdołali i w tym razie prawo ominąć.

Oto na butelkach ze zwykłą wódką poczęli naklejać kartki z napisem „Woda kolońska Nr 10".

Handel takim towarem szedł wybornie.

Wreszcie dla uprawomocnienia handlu przekupnie mięszali do spirytusu różne zapachy, dające pozór wody kolońskiej.

Obecnie władze się spostrzegły.

Czytamy właśnie rozporządzenie zarządu lekarskiego, aby lekarze powiatowi i urzędnicy akcyzy zwrócili na podobne nadużycia baczną uwagę"...

= Pożar.

Onegdaj w Mińsku gubernjalnym, jak nas głuche dotąd doszły wieści, wybuchnął silny pożar, który mógł stać się groźnym dla całego miasta.

Ogień ukazać się miał w jednym z domów przy ulicy Gubernatorskiej.

Na szczęście powietrze było spokojne i tej tylko okoliczności zawdzięczać należy, iż klęska nie przybrała takich rozmiarów, jakie przybrać mogła. (?)

ZE ŚWIATA.

× **Tomasz Franciszek Bratranek**, b. profesor i rektor uniwersytetu jagiellońskiego, następnie członek zgromadzenia oo. augustjanów, poważny uczony, zmarł dnia 2-go b. m. w starem Bernie, na Morawach, wskutek ataku apoplektycznego, jaki dotknął go przy ołtarzu... Zmarły słynął z pięknych studjów i monografij o literaturze polskiej, zamieszczanych po czasopismach niemieckich, jak: „*Zwei Polen in Weimar*" i inne. Urodził się dnia 3-go listopada r. 1815-go w Jedownicach. Uczniom i profesorom wszechnicy jagiellońskiej pozostaną na długo w pamięci świetne jego wykłady o literaturze niemieckiej, nacechowane wysoką erudycją, wybredną formą i głębokiem pojęciem ducha. Znany jest również piękny jego przekład pism Wincentego Pola na język niemiecki. Cześć poczciwej pamięci męża, który przebywając na ziemi polskiej, umiał się szczerze do niej przywiązać i literaturę jej należycie ocenić!

× **„Śluby panieńskie"** Fredry mają być grane w tych czasach po czesku w Pradze.

× **Jubileusz pułku.** Dnia 16-go b. m. obchodzić będzie załogą stojący w Krakowie pułk galicyjski nr 56 (Baumgarten) 200-letni jubileusz swojego istnienia. Rozpocznie się on paradą na Błoniach, podczas której ks. biskup krakowski w asystencji licznego kleru odprawi mszę polową, poczem komendant pułku v. Kirsch przemówi do żołnierzy po niemiecku, a następnie jeden z oficerów sztabowych po polsku. Nastąpi defilada i festyn.

× **Djalekt warmińsko-żydowski.** Wychodząca w Olsztynie *Allensteiner Zeitung* podaje następujące dziwaczne ogłoszenie: „Uwiadomienie. Moje posiadłoscz rolniczego w Glauch przy Wielbarku odlegle, zawierającym 285 morgów ląd w dobrym stanie, torfsztych i bor, zupelny inwentary, jak zniwo, chce dla 16,500 marków sprzedanie. Zapłaty bardzo pomyślny, bo 6,000 marka pieniędze landszafty we posiadłoscz stoją. Kupieszczi chce się meldowanie gdy możne przed żniwo przy. Michael Plewka"...

× **Uniwersytet heidelberski** wkrótce obchodzić będzie 500-letnią rocznicę swojego powstania.

× **Paryż** mieć będzie wkrótce ulice imienia Darwina, Georges Sand, Saint Beuve'a i Doré'go. O ochrzczeniu jednej z nowo otwartych ulic imieniem Heinego już wspominaliśmy.

× **Sędziwa starość.** W Skutari pod Konstantynopolem mieszka armeńczyk, który przyszedł na świat jeszcze za sułtana Mustafy i żyje obecnie pod panowaniem szóstego już władcy wiernych. Liczą mu 127 lat wieku... Starzec ten jest wcale na swój wiek krzepki i zdrów umysłowo, cierpi tylko na lekką podagrę. Co rano odbywa wycieczkę na okoliczne wzgórza, zbierając jałmużnę, którą przechodnie chętnie mu udzielają.

× **Najwięksi bogacze przed stu laty.** Podług jednego z dzienników niemieckich, w roku 1783-im następujące osoby miały największe roczne dochody: ks. de Conde 1,250,000 talarów, hr. Szeremietiew 1,050,000, ks. Lubomirski 670,000, ks. Radziwiłł 540,000, ks. Medina Sidonia 480,000, hr. Czernisze w 450,000, ks. Belford 380,000, ks. Northumberland 300,000, ks. Devonshire 290,000, ks. Marlborough 290,000, po nim następowali lord Spencer, hr. Shelburn i sześciu jeszcze dostojników angielskich...

— W dniu dzisiejszym, jako 1-ym ciągnienia 143-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: nr 10933 wygrał rs. 4,000 u kolektorki Szulcowej w Warszawie, nr 3592 rs. 2,000 u kolektora Ruszkowskiego w Warszawie, nr 8962 rs. 1,500 u kolektora Markusa Folmana w Warszawie, nr 3301 rs. 500 u kolektora Fabjana Wilnera—po rs. 200 nra: 11794 i 22209.

Na powodzian

(na natychmiastowe rozdanie żywn[illegible])

Zebrane w Iwangrodzie (Dęblinie) przy budowie mostu: A. Jelski rs. 1, dr N. Sokołow rs. 1, H. J. Lambert rs. 2, E. Lambert rs. 1, W. Łuk[illegible]mski rs. 1, J. Wajss rs. 1, J. Brzozowski rs. 1, A. Luksemburg kupiec rs. 1, J. Juśkiewicz k. 50, W. Sendiuk k. 50, W. Salome k. 50, J. Sidorski k. 50, Izd[illegible], Tichomirow k. 50, Jasiński k. 50, Porra [illegible] k. 30, Menotti Angelo k. 30, A. Ejtwid k[illegible], Seweryn Józefowicz rs. 1, z Kijowa za pośrednictwem redakcji *Wszechświata*: Stanisława Zapolska rs. 3, Grzegorz Zanin k. 20, Bolesław Mokrowicki rs. 3 k. 60; Ziwa rs. 1, zebrane w okolicy Daszowa, nadesłane przez J. Grosswalda rs. 115, A. Grabowski od członków zawiązującego się stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów cukierniczych rs. 9, S. Łazowert rs. 1 k. 5, L. A. k. 50.

— Redakcja *Kraju* z zebranych dotąd składek rs. 450 dla przesłania komitetowi centralnemu.

— Lokator za obelgę wymierzoną właścicielowi domu składa tytułem kary rs. 3, pokrzywdzony zaś właściciel dodaje od siebie rs. 2 z intencją, aby lokator ów stał się bardziej moralnym i grzecznym na przyszłość, a zebrane w ten sposób rs. 5 przeznacza na rzecz powodzian. *A. S.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla krawca z ulicy Kruczej.

A. L. rs. 1, A. A. rs. 15, A. S. w rocznicę śmierci ś. p. Aleks. St. rs. 5, M. B. rs. rs. 1, M. S. k. 50, H. M. S. rs. 1, J. M. rs. 1, bezimiennie rs. 3, M. B. ze Skierniewic rs. 2, Szymański z Lublina rs. 3, S. z Płocka k. 49.

Na kolonje letnie.

Dr Barock z Łodzi rs. 5.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie za pośrednictwem redakcji *Ogrodnika polskiego* rs. 1.

— Paczkę tytoniu ofiarowaną mi przez przełożoną pensji panią H. z ulicy Miodowej, załączam do spieniężenia dla chorego krawca z ulicy Kruczej. *Z...i.*

— Zebrane w willi Józefin za rogatką belwederską rs. 12 kop. 20 z przedstawienia teatrzyku w dniu 2-im b. m. przez dzieci osób na letnich mieszkaniach tamże przebywających, przeznacza się dla nieszczęśliwej rodziny podupadłego i ciężką chorobą złożonego krawca z ulicy Kruczej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stasio **Malinowski**, syn Wojciecha i Feliksy z Nitkowskich małżonków Malinowskich, przeżywszy rok i dziewięć miesięcy powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 7-ym sierpnia r. b. o godzinie **6-ej** po południu z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście. —2495—

† Ś. p. Stanisław **Holke**, syn Władysława i Anny z Tomasów, w wieku lat 11, po krótkiej chorobie życie zakończył. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym sierpnia r. b. z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —904—

† Ś. p. Zygmuś **Wietcki**, przeżywszy lat trzy, powiększył grono aniołów, pozostawiając w ciężkim smutku rodziców. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża nastąpi w dniu 7-ym b. m. o godzinie **2-ej** po południu. —2497—

† W d. 7-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **9 i pół** z rana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimiery z Kierznowskich **Wierzbickiej**, odprawioną będzie za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża msza św. żałobna, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2491—

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go sierpnia. — Minister wojny jenerał-adjutant Wannowski powrócił ze swojej podróży za granicę.

Petersburg 4-go sierpnia. — *Nowosti* z powodu praktykującego się obecnie wydalania z Berlina poddanych rosyjskich opowiadają, że środek ten nie po raz pierwszy obecnie jest używany. „Pierwsze wypadki podobnego eksmitowania zdarzyły się jeszcze dwa lata temu, a mianowicie w pogranicznych z Rosją miastach pruskich, należących do gubernatorstwa insterburskiego, z którego wówczas wydalono niektórych zamieszkałych tam poddanych rosyjskich. Wkrótce potem toż samo uczyniły w swoich okręgach centralne władze Królewca i Wrocławia, drugiego co do liczby mieszkańców miasta monarchji pruskiej. Tak więc widzimy, że środek ten zaczął być stosowany najpierw po nad samą prusko-rosyjską granicą i ztąd rozszerzał się coraz dalej do wnętrza kraju. Należy zwrócić uwagę na to, że środek ten odznaczał się zupełnym brakiem dokładnego określenia oraz brakiem poważnych motywów. Następnie wydalenie obowiązywało tylko co do tego miasta, którego władza je zaleciła, tak np. że osoby wydalone z Królewca mogły się przenieść do Wrocławia albo Berlina lub naodwrót, a policja w nowem miejscu ich pobytu zupełnie ich nie niepokoiła. Do liczby wydalonych poddanych rosyjskich należały głównie osoby należące do stanu kupieckiego lub rzemieślniczego, nie będące pod zarzutem jakiegokolwiek przestępstwa i które nawet znane były władzy, jako ludzie „dobrego prowadzenia". Wydalania takie wykonywane były zwłaszcza w Królewcu z taką surowością, że żadne prośby ani protekcje ze strony miejscowych krajowców nie mogły uwolnić od tej kary dotkniętych nią rosyjskich poddanych."

Petersburg 4-go sierpnia. — Niedawno temu *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* wystąpiła bardzo ostro przeciwko gazecie *Swiet* i jej redaktorowi p. Komarowowi, a to za wyrażone przezeń niedowierzanie w szczerość obecnego zwrotu polityki niemieckiej. Pan Komarow poczuł się obowiązanym do udzielenia odpowiedzi na czynione mu zarzuty i posądzenie go o polskie pochodzenie i odpowiedź swoją formułuje w następny sposób. „Nie można, powiada on, wymagać od Rosji, ażeby zewnętrznemi oznakami przyjaźni z Niemcami pochwalała niepomyślny dla niej obrót rzeczy, a tego właśnie życzą sobie w Berlinie. Dlatego też, jak tylko odezwie się czyjkolwiek głos ostrzegawczy, wnet z Berlina wołają: „Polska intryga!... chęć poróżnienia Rosji z Niemcami! i t. p. Tymczasem Rosja, zajmując swoje naturalne położenie, w którem „ani się nie wadzi ani nie przyjaźni", osięga największe rezultaty i utrzymuje tak bardzo jej potrzebne i niezbędne, wewnętrzny pokój i siłę." Powtórzywszy powyższe zdanie p. Komarowa, *Nowoje wremja* robi jeszcze od siebie taką uwagę: „Jakkolwiek dziwnym jest widok p. Komarowa, występującego w szranki z księciem Bismarkiem i p. Katkowem, niemniej przeto jest w jego odpowiedzi coś poważnego, o czem rosjanie zapominaćby nie powinni, jakkolwiekby wysoko cenili przyjaźń z Niemcami."

Moskwa 4-go sierpnia. — *Russkij kurjer* pisze, że ostatniemi czasy emigracja poddanych perskich z Korasanu do nowych rosyjskich posiadłości azjatyckich tak się wzmogła, że rząd perski w Teheranie zaczyna się nią niezmiernie niepokoić.

Moskwa 4-go sierpnia. — W *Niżegorodzkim birżewym Listku* opublikowany został rozkaz miejscowego gubernatora, zapowiadający, że na zasadzie przepisów planu wzmocnionej obrony, wszystkie indywidua, oskarżone o podpalania w mieście Niżnym-Nowogrodzie, oraz w powiatach niżegorodzkim, bałachińskim, horbatowskim i siemionowskim, będą sądzone przez sądy wojenne według praw stanu wojennego.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Bruksella 4-go sierpnia. — Burmistrz Brukselli i Antwerpji zawezwali członków wszystkich liberalnych rad gminnych w kraju, aby zjechali się do stolicy, celem założenia zbiorowego protestu przeciw projektowi o reformie szkół w duchu klerykalnym. Zgromadzenie odbędzie się w sobotę.

Antwerpja 5-go sierpnia.—Podczas gdy dziś wieczorem rada municypalna była zgromadzoną, celem założenia protestu przeciw nowej ustawie szkolnej, udał się tłum, złożony z rozmaitych stowarzyszeń liberalnych z muzyką i sztandarami, przed ratusz, i wyprawił owację burmistrzowi, tudzież radzie. Poczem udano się przed pałac gubernatora, wydając wrogie okrzyki przeciw ministrom.

Londyn 4-go sierpnia.—W izbie gmin zapowiedział dzisiaj Gladstone, iż rząd zamierzył uczynić ważny krok w sprawie egipskiej i spodziewa się jutro uwiadomić o nim izbę.

Londyn 5-go sierpnia. — *Daily News* dowiadują się, że członek rządu, prawdopodobnie jeden z ministrów, uda się niebawem do Egiptu dla ułożenia tamtejszych stosunków.

Londyn 5-go sierpnia. — Rząd wnosi do izb przyznanie kredytu nadzwyczajnego na danie odsieczy Gordonowi w wysokości 300,000 funtów sterlingów.

Kongres w Wersalu.

Wersal 4-go sierpnia.—Dziś o godzinie 1-ej w południe zgromadził się kongres francuski w sali teatru zamkowego, który wzniesiono podczas zaślubin Ludwika XVI-go z Marją Antoniną. Usposobienie bardzo burzliwe. Prezydent Leroyer musi co chwila słabym głosem opanowywać wrzawę. Już wniosek prezydenta, aby zatrzymać dawny regulamin zgromadzenia narodowego, wywołał po prawicy i lewicy skrajnej prawdziwy orkan protestów. Deputowani tych grup zachowują się w sposób iście rewolucyjny. Woźni muszą wołać bez przerwy tubalnym głosem stereotypowe: *„Silence, messieurs, s'il vous plait!"*, ale nikt ich nie słucha. Cisza następuje dopiero, gdy Andrieux wstępuje na trybunę i oświadcza, że pragnie prezydenta zainterpelować. Żąda on rozdania regulaminu drukowanego, aby członkowie kongresu wiedzieli, nad czem głosować. Laguerre żąda głosowania imiennego. Nowa burza. Prezydent woła: „Ja nie pojmuję izby!" Po półtoragodzinnej wrzawie, podczas której najzawziętsi krzykacze, jak Baudry d'Asson, Girod i inni, wdzierają się po kolei na trybunę, następuje głosowanie nad wnioskami Andrieux i Laguerre'a, które zostają odrzucone. Głosowała za niemi monarchiczna prawica i skrajne grupy lewicy. Poczem udało się prezydentowi nakłonić izbę do przyjęcia dawnego regulaminu *en bloc*. Opozycja wydaje obelżywe okrzyki. Zaledwie o godzinie 3-ej zapanował względny spokój. Jeden z deputowanych żąda odesłania wszystkich poprawek do komisji, wybranej przez całą izbę przez głosowanie z listy. Wniosek 520 głosami przeciw 230 odrzucony. Następnie izba przyjmuje wniosek wybrania komisji przez głosowanie z listy, bez dawania jej wszakże mandatu co do poprawek. System głosowania tajnego odrzucono. Teraz dopiero wkracza na trybunę prezes gabinetu, Ferry, celem przedstawienia projektu rewizji. Domagają się wszakże pierwej rozdziału kongresu na biura. Powstaje nowa wrzawa; Ferry pozostaje na oblężonej trybunie. Andrieux wdziera się na nią i poczyna kłótnię z ministrem. Widowisko trudne do opisania! Gdy trzeci jeszcze deputowany usiłuje z pomiędzy tłumu, otaczającego trybunę, tłoczyć się na takową, i gdy prawdziwie alarmujący dzwon prezydenta nie pomaga, tenże nakrywa głowę i opuszcza swoje miejsce wśród frenetycznych oklasków. Ferry ustępuje także, Andrieux stoi na trybunie. Wtedy pędzi po schodach dep. Langlois, były pułkownik, z rozstrzępionym siwym włosem, gestykulując gwałtownie. U dołu trybuny hałas tymczasem ogłuszający. Wreszcie Andrieux i Langlois zstępują z wyżyny a izba się wypróżnia. Po blisko godzinnej przerwie wchodzi prezydent i członkowie kongresu napowrót do sali. Następuje wybór biur przez losowanie. Następnie Ferry wnosi projekt rewizji, żądając uchwalenia nagłości. Gdy jeden z woźnych poczyna roznosić listę deputowanych, celem wyboru komisji, członkowie prawicy, pomiędzy nimi książę Broglie i Chesnelong, rzucają się na niego, aby wydrzeć mu listę. Clemenceau woła: Żądacie, abyśmy zaraz wybierali. Za kogóż nas macie? To istny spisek parlamentarny; jeżeli pokaże się, że wszystko, co się tutaj odbywa, jest maskaradą, że role wpierw zostały rozdzielone, jeżeli nie dacie nam czasu do przygotowania się, oskarżymy was przed narodem, przed głosowaniem powszechnem, które was potępi (frenetyczne oklaski grup skrajnych)! Izba naznacza wybór komisji na jutro, poczem posiedzenie kongresu zamknięto.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 6-go sierpnia.

Wybrana wczoraj przez kongres komisja składa się wyłącznie ze zwolenników rządu. Wniesiono kilka poprawek, między innemi wniosek skrajnej lewicy, żądający wyboru konstytuanty. Wszystkie poprawki odesłano do komisji.

Londyn 6-go sierpnia.

Izba gmin zawotowała kredyt na wyprawę w celu oswobodzenia Gordona. Pierwszy lord admiralicji Northbrook udaje się do Egiptu.

Rzym 6-go sierpnia.

W rozmaitych miejscowościach Piemontu i Ligurji było po dzień 3-ci sierpnia 14 wypadków cholery, z których sześć zakończyło się śmiercią.

Ateny 6-go sierpnia.

W pałacu królewskim wszczął się pożar, który zniszczył górne piętro. Przy ratunku kilku żołnierzy poniosło rany.

Petersburg 6-go sierpnia.

Journal de St.-Pétersbourg zaprzecza wiadomości podanej przez pisma zagraniczne, jakoby cholera pojawiła się w Petersburgu i innych miejscowościach Cesarstwa.

Petersburg 6-go sierpnia.

Gubernator witebski, jenerał v. Wahl, został mianowany gubernatorem podolskim.

Petersburg 6-go sierpnia.

Szef zarządu warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-major Szpiljotow został mianowany jenerał-lejtnantem i równocześnie uwolniony ze służby, przy pozostawieniu munduru i pełnej pensji.

Niżnyj Nowgorod 6-go sierpnia.

Z liczby aresztowanych w czasie zaburzeń antisemickich oddano sądowi 46 osób.

Petersburg 6 sierpnia.

Dowódcy pułku konnego lejb-gwardji, fligel-adjutantowi ks. Barjatyńskiemu, odjętemi zostały dowództwo pułku oraz tytuł fligel-adjutanta. Ks. Barjatyński został zaliczony do kawalerji armji.

GIEŁDA

dnia 6-go sierpnia 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.05 żądano — o 7½ kop. taniej niż wczoraj. Płacono również taniej, 49 z początku, później zaś 48.99½ — również o 7½ kop. taniej od kursu końcowego wczorajszego. Krótkoterminowe 48.92½ — o 5½ kop. taniej niż wczoraj — przy płaceniu 48.85, a potem niżej 48.82½, co wynosi w porównaniu z kursem końcowym wczorajszym 7½ kop. różnicy.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Również nie dokonano tranzakcyj na Londyn przy żądaniu 9.95 — o 1 kop. niższem niż wczoraj.

Na Paryż taniej, 39.75 żądano, 39.70 tylko płacić chciano i po tej cenie drobne sumy nabyto.

Na Wiedeń 82.20 żądanie wynosiło. Nie płacono wyżej niż 82.05 na początku, potem coraz niżej 81.95, aż do 81.90 — stosunkowo tanio.

W ogóle obrót bardzo słaby — przy usposobieniu wyczekującem.

Papiery nieco lepiej się trzymały.

Listy likwidacyjne wprawdzie bez nabywców 87.40 i 87.20 notowano.

Pożyczka wschodnia 95.05.

Premjowej nie dotykano.

Listy wileńskie notowane w żądaniu po 93.25. Słyszeliśmy o drobniejszych tranzakcjach dokonanych po 92.75.

Listy zastawne ziemskie 97.20, 97.10, 97 w serji I, w III 96.50, 96.40, 96.30—nieco wyżej A, po 96.20 kupowano. Serji IV 95.60 w żądaniu, gdyż nawet większe ilości po 95.40 płacono.

Listy miejskie mocniej trochę 94, 92.50, 92.20, 91.90 przy większej chęci kupna i trudnych tranzakcjach.

Obligi miejskie 91 ofiarowano.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 83.

Z akcyj płacić chciano 143 za terespolskie. Bankowe były mocno poszukiwane. Za bank handlowego jak słyszeliśmy po 211 żądano i po 210 kupić nie zdołano; dyskontowego niewielkie ilości po 209 zapłacono.

Godzina 12½. — Usposobienie dla walut obcych słabe. Kursa końcowe nawet o drobnostkę niższe.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego dnia 6-go sierpnia 1884 roku.

Ciągle jeszcze dostawy pszenicy małe. Starej nie ma już wiele a młodej mało jeszcze dostawiają.

Dziś ogół wystawionej na sprzedaż wynosił nie więcej niż 300 korcy w gatunkach słabszych.

Jak nowa tak stara w tych gatunkach zaniedbana. Poślednia płacona nie wyżej 6.45, lepsza 7.50 do 7.65, wyższych nie było wcale do kupienia.

Mąki pszennej zapasy znaczne—pokup więc na pszenicę niewielki choć nową kupowanoby gdyby była wyborową. Lecz na to nie czas jeszcze. Dziś po większej części posiadacze pszenicy słabszych gatunków pozbyć się pragną.

Żyta dostawy dobre, około 1,000 korcy wynosiły.

Usposobienie dosyć mocne; chęć kupna tego ziarna widoczna, a przyczynia się do tego i to, że zapasy mąki żytniej są bardzo słabe.

Obecnie więc mąki żytniej produkuje się więcej znacznie i dlatego żyto przybywające na targ chętnie bardzo jest kupowane.

Ceny: 5.40 za gorsze, 5.70 i wyżej do 5.85 za lepsze. Innego ziarna na targu nie widać.

Siana i słomy bardzo mało. O cenach z tej detalicznej sprzedaży sądzić niepodobna.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 5-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

M. Strumfeld, Leszno,—Sztejnmann,—Faron,—Wołowski, Widok 13,—Abel Perelmann,—Michał Rosenblum, Dzielna 1,—Rafałowski,—Zobczyńska, Marszałkowska 47,—Noskowski, Eldorado,—Jeneralowa Burmann, Grzybowska 57,—Stepan Danilewicz.

ZADANIE MATEMATYCZNE.
(Dla prawników)

Wdowa po zmarłym kapitaliście została w odmiennym stanie. Mąż jej przed śmiercią sporządził testament takiej treści: Jeżeli przyjdzie na świat syn, to otrzyma ¾ kapitału, pozostałe zaś pieniądze ma otrzymać wdowa. Jeżeli zaś na świat przyjdzie córka, to ta ostatnia ma otrzymać tylko ⅓ część kapitału, resztę zaś wdowa. Na świat przyszli bliźnięta: syn i córka. Pytanie w jaki sposób stosując się do ostatniej woli nieboszczyka podzielić pozostawiony przezeń kapitał?

Rozwiązanie zadania konikowego, zamieszczonego w nrze 208 a.

Zamku mosty pospuszczano,
Rżą rumaki, chrzęszczą miecze,
Rycerz żegna ukochaną,
I te słowa do niej rzecze:
„Rok zabawię, może dłużej,
Na bój krwawy się sposobię,
Luba, daj mi ten kwiat róży,
Bym pamiętał wciąż o tobie."

(Odcinek z wierszy Czesława, „Trzy pamiątki").

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. A. i K. Ladachowscy, Wł. Floryński, W. B., Wł. Wiśniakowski, J. Boruciński, J. Hartglas, Teodor Roehr, Ludwik B., M. Luidor, L. Wirgo, Rog..., M. Polaczek.

CEDUŁA
Giełdy warszawskiej
Produktowo-Towarowej.

Dnia 19 (31) lipca 1884 roku.

	Od	do
Zboże (całemi wagonami, stacja Praga)	rs. i kop.	za pud.
Pszenica wyborowa	1.35	1.43
„ wysoko pstra i szklis.	1.30	1.40
„ smolna i ordynaryjna	1.10	1.20
Żyto krajowe nowe	1.02	1.06
„ ruskie	—.96	1.00
Jęczmień	1.00	1.10
Owies	—.94	1.08
Groch warzelny	—.92	1.20
„ na paszę	1.00	1.10
Gryka	—.95	1.05
Kasza jaglana	1.25	1.40
Rzepak zimowy	9.10	9.50
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona	7.50	9.—
Mąka pszenna za worek 5 p.	N. 3°	12.13
„ „ „ „ „ N. 2°	10.50	11.00
„ „ „ „ „ N. 1	10.—	10.50
„ „ „ „ „ N. 2	8.25	8.75
„ żytnia pytl. worek 5 p. N. 2°	8.50	9.00
„ „ „ „ „	N. 2	7.00
Cukier Rafinada	6.12½	6.15
„ „ cien.-kryst.	5.95	6.12½
„ Kostki	6.00	6.10
„ Mączka krystaliczna	—.—	—.—
„ „ mielona	5.25	5.30
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ „ cienka	26.00	27.00
„ „ średn. cienka	22.00	24.00
„ „ ordynaryjna	17.00	18.00
„ ruska mojka	—.—	—.—
„ „ peregon	18.—	20.00
„ „ nie myta	8.50	9.50
Len moczony K. za pud	4.40	6.—
„ roszony	4.30	5.—
Konopie czyste № 1	4.20	4.60
„ średnie № 2	4.00	4.30
„ poślednie № 3	—.—	—.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	8.24	8.30
„ trak. na exp.	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do świec	6.70	—.—
„ „ „ do mydła	6.25	—.—
Łój warsz. topielny	—.—	—.—
„ amerykańs. barani	—.—	—.—
„ „ wołowy	—.—	—.—
Na dostawę łój świeczny	—.—	—.—
„ „ „ mydlany	—.—	—.—
Glyceryna surowa 29 st. à 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
„ „ rectif	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.20	—.—
„ „ rafin.	5.80	—.—
„ lniany	5.50	—.—
„ konopny	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	—.—
Nafta amerykańska	2.90	3.00
„ ruska	1.35	1.40
Towary kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboziar.	19.—	23.½
„ Ceylon drobnoziar.	16.½	18.½
„ Ceylon perłowa	20.00	23.00
„ Rio	11.50	13.50
Ryż Patna	3.45	4.50
„ Rangon	3.05	3.50
Pieprz Singapore	16.25	16.50
Oliwa Gallipoli do masz.	11.00	11.25
„ Gallipoli do pal.	11.25	—.—
„ Malaga	11.25	—.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.70	1.72½
„ kalcyn. 36°	—.—	—.—
„ kaustycz. 70/72%	2.80	2.85
„ krystaliczna	1.20	—.—
Ałun krystaliczny	1.70	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.10	—.—
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.50	4.80
Koperwas miedziany	5.20	5.60
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—.—	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—.—	—.—
Sól w kawałkach do	—.—	—.—
Sól kamienna Statfurcka pud	—.—	—.—
Sól liwerpolska	—.—	—.—

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Inżenierowie jadą" (pierwszy raz), „Skarb" i „Folwark Primerose". Jutro: „Jawnuta" i „Inżenierowie jadą".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Wesoła wojna". Jutro: „Co to za głowa".

— *Sprostowanie.* W numerze wieczornym wczorajszego *Kurjera*, na stronicy 6-ej, w wiadomości o nastąpionem poświęceniu składu naczyń kuchennych i gospodarskich *L. Przybyszewskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu, mylnie wydrukowano nr 17; winno być w domu pod nr ***31.***

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Wszystko odebrałem. Jutro wyjeżdżam tam gdzie bawiłem po ostatniem naszem widzeniu. We wrześniu wracam. Wierz, *że zawsze, zawsze.—W.*

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 6-go sierpnia 1884 r.

	Z końc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.92½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.95	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.—	—.—
„ „ „ II	92.50	—.—
„ „ „ III	92.20	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.40	—.—
„ „ małe	87.20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.50	—.—
II „ „ rs. 100	93.50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	93.25	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz. - terespol.	—.—	143.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 61⅑.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 173¹¹⁄₁₈.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 131¹⁷⁄₁₈.
Od Listów likwidacyjnych kop. 72²⁄₉.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go sierpnia 1884 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	645
„ „ biała . . .	—	—	750	865
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	570	585
„ średnie (nowe) . .	—	—	540	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 6-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 68.
„ wiadro rs. 8 kop. 24.

54 Marszałkowska 54

obok ulicy Świętokrzyzkiej,

Nowo-otworzony

Skład OBIĆ PAPIEROWYCH

J. LUBELSKI i S-ka,

poleca:

CERATY barchanowe, posadzkowe i opatrunkowe.

OBRUSY białe, ceratowe.

SKÓRĘ amerykańską Croqueta.

CHODNIKI jutowe i kokosowe.

ROLETY płócienne i żaluzjowe.

GZEMSY do firanek.

Wszystko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach. 1618R

Ogłoszenie.

BANK POLSKI,

niniejszem podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 13 (25 Sierpnia r. b. i następnych, o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w Magazynie Banku Polskiego w mieście Łodzi głośna licytacja na sprzedaż różnych towarów w tymże magazynie zastawionych i w swoim czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotówkę zaraz na miejscu płacić się mającą.

VICE-PREZES (podpisano)

A. NAGÓRNY.

Za NACZELNIKA KANCELARJI (podpisano)

1833r **E. BRONIEWSKI.**

PIWOWAR

Polak, lat 27 mający, praktycznie i teoretycznie w swoim zawodzie wykształcony; absolwowany technik z egzaminami państwowemi, posiadający chlubne absoluterjum ze szkoły piwowarskiej we Weihenstephan w Bawarji, który jako stypendysta z Wydziału krajowego za granicę wysłany, przebył kilkoletnią praktykę w pierwszorzędnych browarach w Czechach, w Niemczech, w Bawarji, a obecnie zajęty jest w Dreherowskich browarach w Steinbruch koło Pesztu (na Węgrzech), poszukuje pomieszczenia jako piwowar lub pierwszy pomocnik w browarach. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. T. do Administracji „Gazety Narodowej“ we Lwowie. Na żądanie odpisy świadectw. W browarach, które mają laboratorjum, może wykonywać także analizy chemiczne. 1718R

Każdy Odcisk!

otwardnienie skóry, brodawki usunąć można w krótkim czasie bezboleśnie przez pendzlowanie powszechnie używanym płynem aptekarza Radlauera w Poznaniu. Dla odróżnienia od innych uważać należy na napis: **„Czerwona Apteka Radlauera,“**—Cena za flaszeczkę kop. 60. — Sprzedaje się u **Aleksandra Koch,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83.

W d. 24 Czerwca r. b., przy wysiadaniu z wagonu na stacji Grodzisk, zamieniony został

Kuferek z bielizną

z literami S. M. i książkami ucznia gimnazjum realnego na kuferek z rzeczami małej panienki.—Uprasza się osobę, która posiada wyżej wspomniony kuferek, własność ucznia gimnazjum stanowiący, o odesłanie takowego do zawiadowcy stacji Grodzisk, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, gdzie też kuferek z rzeczami panienki odebrany być może. 2577

ACETERYN

wyniszczający raz na zawsze

Odciski i Brodawki

wynalazku **Witolda Czajkowskiego Aptekarza w Moskwie,** w większych pudełkach rs. 1, w mniejszych po kop. 60.—Skład główny i detaliczny w **Magazynie Winiarskiego. Nowy-Świat 62,** oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 1880R

W przeszłym tygodniu w drodze do kolei Terespolskiej, zgubiono

3 plany wagi Fairbenksa

owinięte w biały papier. Uprasza się o odniesienie takowych do Banku Handlowego przy ulicy Włodzimierskiej lub do Magazynu Tranzytowego na Pradze przy stacji drogi Terespolskiej, za nagrodą rubli dwa. 1892r

---

Maszyny i narzędzia rolnicze,

po b. Składzie A. Muszyńskiego,

z powodu śmierci właściciela, **bardzo tanio razem lub częściowo do sprzedania.—Ulica Piękna Nr 8.** 1876R

E. Taube i S-ka Kijów.

Kupno i sprzedaż zboża.

Bezpośredni stosunek z producentami. 1910R

Około 20,000 dziesięcin ziemi

położonej przy drodze żel. Orłowsko-Witebsk. i Smoleńskiej sprzedane zostaną lub też oddane w długolet. dzierżawę w większych lub mniejszych parcelach. Szczegółów udziela właściciel dóbr w folwarku **Adameszki** przez **Szebekino** st. dr. żel. Orłowsko-Witebskiej. 1909R

Żurawia № 27A, róg Marszałkowskiej

Pracownia Pończosznicza

wyrabia pończochy bez szwu, po k. 50, nadrabia pończochy i skarpetki po k, 30, bawełna wyborowa. ☞ Podróbki oddane do sklepu „J. P. Zenon,“ przy ul. Świętokrzyzkiej, odebrane mogą być w tejże pracowni. 2604

Korzystny interes.

Jest zaraz do nabycia **Fabryka Cykorji** w biegu będąca, z całem urządzeniem, istniejąca od 1852 r., z wyrobioną firmą i klijentelą, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń **Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 18.** 1905R

962r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Rur glazurowych i dren.

APARTAMENT,

6 pokoi, pasaż, przedpokój, trzy wchody, wygódka, kuchnia duża z alkową, spiżarka i gaz.—**2 pokoje kawalerskie od frontu,** z meblami, samowarem, usługą.

Pokoje 3, 2 i 1 z kuchniami, przedpokojami, **suche i ciepłe, gaz,** elektryczne dzwonki, wodociągi, zlewy, waterklozety i spiżarki.—Chmielna № 35, między Marszałkowską a Komorą. 2541

Leokadja Kosmowska

utrzymująca pensję prywatną żeńską

VI-cio klasową

przy ulicy Miodowej № 1,

zawiadamia osoby interesowane, że kurs nauk w zakładzie przez nią utrzymywanym rozpocznie się z dniem 2 Września 1884 r., a zapis uczennic na r. 1884/5 d. 16 Sierpnia od godziny 10 do 3 po południu. 2600

Przełożona 4-klasowego Zakładu Naukowego

w PIOTRKOWIE,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodnich jak pensjonarek na rok 1884/5, rozpocznie się d. 20 Sierpnia i trwać będzie do końca t. m. Lekcje zaczynają się 1 Września. 2595

Leontyna Rajska.

W domu pod № 24, przy ulicy Świętojerskiej otworzony został

Skład Sukna, Kortów

oraz modnych **Komgorów,** z pierwszorzędnych fabryk.—Ceny fabryczne, nader umiarkowane.—**RAFAŁ J. SPIRO.** 2569

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica hr. Berga 16. 1688R

LAWN-TENNIS

i wszelkie Gry Ogrodowe Angielskie i Francuzkie, za pomocą których **siły fizyczne i zręczność** rozwijają się nadzwyczajnie sposobem zajmującym.—**Hamaki.** — Paryzkie i krajowe **Gry towarzyskie** nauczające i inne.—**Balony** Montgolfiera (od 90 kop.).

Latarnie weneckie do illuminacji ogrodów.—**Przybory do kotyljona.**

FOTOGRAFJE

wymagane przy egzaminie, wykonywają się w ciągu kilku minut, 1919R

w Zakładzie Fotograficznym

T. BORETTI,

Długa № 20, 2 dom od placu Krasińskiego.

Lokal

odpowiedni na pensję, składający się z 6 pokoi, przedpokoju, nalkowy i kuchni, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia od 1 Października r. b. na 1 piętrze w domu № 11/1582M. Aleje Jerozolimskie. Wiadomość na miejscu. 2588

MEBLE

z 4-ch pokoi, z powodu nagłego wyjazdu pozostawiono u szwajcara do sprzedania. Można takowe nabyć bardzo tanio. Wiadomość ulica Szkolna № 3, można także wejść przez Marszałkowską № 52. 2587

POSADZKA

55 tafli, dębowa masiv.

180 „ fornierowana mało używana, w zupełności sucha, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Danielewiczowska № 6/616 u p. Chodnikiewicza stolarza. 2532

Dla Emeryta, Szynkarza lub Fabrykanta! 2578

Dom piętrowy w najlepszym punkcie Nowej Pragi, z ogrodem i placem tanio do sprzedania. Gotówki potrzeba **1,200** rs. Marszałkowska 71, mieszk. 5, rano do 10, po poł. 3—5.

Poszukuje się zdolnego

AGENTA

na Warszawę, któryby mógł zająć się wyłącznie jednym interesem. Warunki bardzo korzystne. Żurawia 11a, I piętro, od frontu, mieszk. 4, od 9 do 11 rano. 2610

☞ Poszukują umieszczenia: ☜

Prawdz. intel. wykształcona osoba chlubnemi mogąca się wykazać rekomendacjami, której przez kilka lat poruczony był zarząd domu książęcego; **Bona Niemka** systemu Froebla, mówi pięknie po polsku, mog. udz. pocz. jęz. franc. i muzyki oraz bona Polka kształcona w Paryżu na 175 rs. pensji. **Ogrodnik** artystyczny z kilkunastoletnią praktyką, bardzo dobrze polecony na 200—250 rs. pensji. Oprócz powyżej wymienionych polecić także mogę: **Nauczycielki** egz. i nie egz. wys. muzykalne, z językami franc. ang. pol. i niem., kilku zdatnych i biegłych w swoim fachu urzędników gosp. jak w ogóle wszelką służbę dworską płci obojga.

O łaskawe oferty uprasza

Kantor Komisowy Józefy Drwęskiej,

w Poznaniu, przy ul. Podgórnej № 5. 2626

Poszukują umieszczenia:

Wyższa bona francuzka, mówiąca pięknym akcentem, na 250—300 rs. pensji.

Nauczycielka Polka biegła w jęz. francuzkim i niemieckim, **wysoko muzykalna,** na 250—300 rs. pensji.

Wyższa bona Polka mówiąca poprawnie jęz. niemieckim, **muzykalna,** znająca początki francuzkiego na 120 rs. pensji.

Ogrodnik artystyczny kawaler, bardzo uzdolniony w swej sztuce na 200 rs. pensji (od 1 Paźdź.) Wszyscy z bardzo dobremi rekomendacjami. **Alfred Jerzy Waliczek, Poznań,** Hotel pod Czarnym orłem. R1926

Poszukuje posady

Człowiek w sile wieku, doświadczony mechanik, samodzielnie potrafiący uskutecznić wszelką reperację i sposób wyzyskania przy piłowaniu okrąglaków oraz sposób przechowywania rzniętego drzewa, posiadając dobre świadectwa, poszukuje posady werkfirera przy tartaku. Łask. oferty pod lit. **M. N. 103,** uprasza się nadsyłać do Agentury Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie ulica Senatorska № 18. 1939R



Faetony, Bryczki, Amerykany, Kocze

z fordeklem, nowe i używane, na parę i na jednego konia, są do sprzedania. Ulica Śliska № 13. 2606

Muzykant

na instrumentach dętych,

a przeważnie na pistonie i kornecie, za nie wysokiem wynagrodzeniem, **potrzebny jest do Moskwy.** Wiadomość Nowy Świat 31, skład herbaty. 1915R



Materace

na pensje, po rs. 7, bardzo tanio **Meble różne** garnitury, szeslongi, otomany i wiele innych. Świętokrzyzka 20.—**L. Brenert.** 2607

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Gości, że handel mój

MASŁA i JAJ,

który egzystował lat 20 na targu pod Żelazną-Bramą, przeniesiony został do nowego bazaru, przy ul. Gnojnej dom p. Janasza w sklepie pod karpiem i sprzedaje po niżkiej cenie

2634 **Dawid Dikszłajn.**

Obwieszczenie.

Komisarz Kasy Miejskiej III Cząstku,

podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich, ruchomości a mianowicie:

Różne Meble, Sprzęty domowe i gospodarskie.

W dniu 7 (19) Sierpnia 1884 roku, o godzinie 10 rano, przy ulicy Cichej pod № 2843 przez licytację, za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

W Warszawie dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) 1884-go roku. 1933r

Dla Emerytów

i ludzi lubiących spokój, a mających nie wielkie fundusze, jest **do wynajęcia zaraz** w pierwszym Grochowie od Pragi, w domu murowanym **mieszkanie,** składające się **z 4 pokojów pojedyńczych,** z osobnemi wejściami, z piwnicami i komórkami, za cenę bardzo nizką i mieszkanie 6 pokojów i kuchnia od św. Michała. — Wiadomość na miejscu w Grochowie u właściciela **Rodziewicza,** lub na **Pradze ulica Targowa № 175,** stróż wskaże. R1938

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 i pół w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1885 około 5500 funtów oliwy włoskiej do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1885 około 5500 funtów oliwy włoskiej do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kop. . . . za funt, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości 150 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia..... (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1800r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Przezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1885 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, z ustąpieniem od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych procentów. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej, vadium rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w..... (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia..... (wypisać dzień, miesiąc i rok). 1801r
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację lokalu zajmowanego przez strażnika weterynaryjnego w domu miejskim, przy rogatce Czerniakowskiej, od summy anszlagowej rs. 211 kop. 68.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia 12 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia...... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji lokalu zajmowanego przez strażnika weterynaryjnego, w domu miejskim, przy rogatce Czerniakowskiej, za summę rs. . . . kop. . . . . (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. 1900r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1885 i 1886 granitowego szabru potrzebnego do reperacji ulic szosowych i placów w Warszawie, w ilości około 260 sażenów kubicznych corocznie od ceny rs. 55 za sażeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 1,430 i na koszta ogłoszenia 120 rs., które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

W a r u n k i są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1885 i 1886 granitowego szabru, potrzebnego do reperacji ulic szosowych i placów w Warszawie, w ilości około 260 sażenów kubicznych corocznie, po cenie rs. . . kop. . . za sażeń kubiczny, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1,430 i na koszta ogłoszenia rs. 120, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1806

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Lekarskiego Inspektora, przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojennego № 67, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 Sierpnia (9 Września) 1884 r., o godzinie 11 rano, odbędzie się w kancelarji tegoż Zarządu jednorazowa licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracyj opieczętowanych na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Magazynu, materjałów i medykamentów, na przedmioty apteczne, jak również na naczynia i szkła apteczne.

Licytacja podzieloną będzie na 3 oddziały. Do licytacji tej dopuszczeni będą tylko ci, którzy, na zasadzie praw w art. 30 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o dostawach wojskowych (książka XVIII-ta zbioru wojennych praw, wydanie 1869-go roku), mają prawo zawierać kontrakty.

Mający chęć podjąć się tej entrepryzy, winien do godz. 11 rano w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć, przy prośbie napisanej na stemplu zwyczajnym kop: 60, vadium: na materjały i medykamenty rubli 2890, na przedmioty apteczne rubli 245, naczynia i szkła apteczne rubli 1140.

Przytem dołączyć świadectwo o swojem zajęciu i bilet na prawo handlu.

Entreprener obowiązany jest całą dostawę ukończyć w przeciągu czterech miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Podania opieczętowanych deklaracyj, jak również deklaracje na licytację głośną, przyjmowane będą tylko do godziny 11 rano, w dniu naznaczonym do licytacji.

Ci, którzy staną do licytacji głośnej, nie mają prawa podawania opieczętowanych deklaracyj.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie, w zarządzie Warszawskiego Wojenno-Lekarskiego Inspektora, od godziny 11 rano do 2 po południu, wyjąwszy Niedziel, świąt uroczystych i dni galowych. 1879r

WAŻNE DLA HODOWCÓW I WŁAŚCICIELI KONI

Smarowidło Weimarskie do kopyt H. Fabricius'a.

którego własności hygieniczne i lecznicze, uznane zostały wszędzie zagranicą. na wystawach zaś nagrodzone medalami, znajduje się na składzie: w Warszawskim Tattersalu, u pp. **Rudnicki i S-ka; Senatorska № 25,** oraz u p. **Chapmann, Chmielna № 10.**

Wyłączność na Król. Polsk. i Skład główny w Kantorze

T. D. Łapińskiego, Włodzimierska 4.

Objaśnienia i prospekty udziela się na żądanie. 1906R

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBICA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 7R

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.



Alpenkräuter Magenbitter

Wódka żołądkowa, hygieniczna, z ziół alpejskich,

Aug. F. DENNLERA z Interlaken (w Szwajcarji),

jest wybornym srodkiem regulującym trawienie i prezerwatywą przeciwko wszelkim chorobom żołądka a szczególniej PRZECIWKO EPIDEMJI.

Wyrabia się na całe **Królestwo Polskie** i **Cesarstwo, z ziół swieżych,** dostarczonych przez **wynalazcę ze Szwajcarji,** w jednej jedynie tylko naszej dystylarni parowej, gdzie też odbywa się sprzedaż hurtowa i cząstkowa; **na butelki** zaś sprzedaje się: w Warszawie, w handlach win pp.: Al. Bocqueta, Stefana Dobrycza i Sp., Koteckiego i Schobera, J. Korneckiego, Lijewskiego i Sp., Wł. Nowickiego, Orłowskiego, Purwina, S. Riedla, Roguskiego, M. Stypińskiego, S. Simona, A. Stępkowskiego, Szeligi, Szpądrowskiego i w wielu innych znaczniejszych handlach win, cukierniach i restauracjach oraz w **filjach naszych** na Mazowieckiej Nr 12, na Lesznie pod Nr 4, na Hożej pod Nr 34a, **w ŁODZI** hurtowa i częściowa sprzedaż w handlu pod firmą Piotra Orłowa, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 501, jako też w główniejszych miastach prowincjonalnych i w Cesarstwie.

☞ Każda butelka opatrzona jest etykietą p. Aug. F. Dennlera i naszej firmy i tylko za dobroć wyrobu w takich butelkach ręczymy.

Patschke & Meissner,

2534 **Praga, ul. Targowa № 158.**

MAJĄTEK

5 mil od Warszawy, około 30 włók, w wysokiej kulturze z wielkiemi zbiorami z kompletnym inwentarzem martwym i żywym, jest do sprzedania. Oferty sub M. D., proszę składać w Ekspedycji tego pisma. 2596

Nagrody rs. 50.

Za odniesienie na Orlą № 2, II piętro do K. zaginionego przy przeprowadzaniu się 8 Czerwca z Marszałkowskiej na Orlą brytantowego pierścienia $5^1/_4$ karata, z odcieniem żółtem.—Uprasza się pp. jubilerów o zwrócenie uwagi na pomieniony pierścień. 2623

Prawdziwy Skarb!

otrzymuje się przez użycie **Mydła Magicznego** do prania bielizny w zimnej wodzie.—Korzyści tego mydła są: Mało roboty, oszczędność opału, skrócenie czasu.—Tafelka 35 kop., 10 tafelek rs. 3.—Skład u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście w Warszawie.

Zakład naukowy 6-klas. żeński

Leontyny Vacqueret,

Marszałkowska № 46,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1884/5 rozpocznie się 6 (18) Sierpnia, kurs zaś nauk 20 Sierpnia (1 Września). 1861R

Zakład Wyprzedaży i Kupna

B. Korpaczewskiego,

Nowy-Świat 42.

Wyprzedaje: 1) Suknie, okrycia, chustki, damskie mało używane. 2) Ubrania męzkie. 3) Starożytności różne: porcelanę, bronzy, szkła, materje, zegary itp. przedmioty domowego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajdą tamże miejsce zbytu. 742r

Do sprzedania

FOLWARK

w pow[illegible]cie Nworadomskim, 10 wiorst od stacji, [illegible] włók bez serwitutów, t. j. 3 włóki lasu, 16 mórg dobrej łąki, reszta ziemi grunt orny żytni klassy pierwszej, z inwentarzem żywym i martwym, z najlepszym sprzętem zbożowym. Wartość szacunkowa 37,000 rs. 20,000 rs. na 6 procent może pozostać na powyższym folwarku. Bliższe wiadomości u p. Teodora Helmichstraus w mieszkaniu dentysty p. doktora Adolfa Auslender ulica Królewska № 39, w Warszawie. 2598

Do sprzedania za rogatką Jerozoli[illegible]ą



DOM

drewniany, 1-piętrowy

z suterynami i piwnicami fundamentalnie zbudowany, nadto 2 oficyny, ogród owocowy i warzywny, rozległość ogólna łok. □ około 6,000 dochód roczny 1,400 rs. Dług hypoteczny 5,400 rs.—Wiadomość w kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedm. 2571

Nagrody 1 rs.

D. 2 Sierpnia o g. 11 rano, w bramie domu № 14, (polic. 545), przy ul. Długiej, wprost przystanku tramwajów, zostawioną została **książka do nabożeństwa,** oprawna w czarną skórę, z klamerką stalową zepsutą, na okładkach wyciśnięty krzyżyk i cyfry J. S., książka stara, stanowi jednak dla osoby poszkodowanej drogą pamiątkę. Sumienny znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą do kantoru „Kurjera Warszawskiego". 2609

Środki dezinfekcyjne:

jako to:

Siarczan glinki.
Koperwas żelazny.
Kwas karbolowy surowy.
Kwas karbolowy czysty.
Chlorek wapna.
Proszki dezinfekcyjne karbolowe i roślinne.
Nadmanganiam potażu.
Ocet aromatyczny

mają zaszczyt polecić:

Składy Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna

ulica Senatorska Nr 465/6,

obok kościoła pp. Kanoniczek i

ulica Marszałkowska Nr 52.

1810R

Łupież, Świerzbienie, Wypadanie Włosów.

POMADA DESLAURIERS

W PARYŻU, 31, rue de Cléry, i u wszystkich aptekarzy i w składach perfum.

Wystrzegać się należy naśladownictw.

Sprzedaż u Aleks. Kocha. Krakowskie Przedmieście 83.

Skład Owoców Krajowych i Zagranicznych

W. ZALEWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej № 2 i Filja w Ogrodzie Saskim,

poleca **WINOGRONA Tureckie** a także i **Węgierskie** zupełnie słodkie, codziennie świeże po **kop. 25** funt.—Biorącym na koszyki odstępuje się rabat. — Skład również poleca **OWOCE** w najlepszym gatunku, jako to: **Ananasy, Morele, Arbuzy, Melony, Brzoskwinie, Renglody, Śliwki, Jabłka** i **Gruszki,** w rozmaitych gatunkach, zupełnie zdrowe i dojrzałe, **Orzechy świeże** w łupinkach i **Miód Lipiec** tegoroczny w plastrach.—Wszystkie powyższe towary sprzedaje po możliwie nizkiej cenie, przyjmuje na takowe obstalunki tak miejscowe jak i na prowincję, które wysyła bezzwłocznie.—Za dobroć towaru i sumienność ręczam.

W. ZALEWSKI. 1935R

EKSTRAKT MIĘSNY W PŁYNIE

„CIBILS"

najlepszy ze wszystkich dotąd znanych tego rodzaju produktów, znajduje się na **składzie w znaczniejszych handlach win i towarów kolonjalnych** oraz w sklepach **«Merkurego.»**

Wyłączność na Królestwo Polskie i Skład główny w Kantorze

1904R **T. D. ŁAPIŃSKIEGO, Włodzimierska 4.**

Nauka i wychowanie.

Marja Matuszewska przełożona pensji żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Leszno 28, zawiadamia iż zapis uczennic na rok 1884/5, odbywa się codziennie od g. 9—12 i od 1—6. Lekcje zaczną się 14 (26) sierpnia. Przygotowuje do egzaminu nauczycielskiego i do gimnazjum. 10449

Potrzebną jest bona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. F. A. D. 4.

Młoda polka poszukuje miejsca bony do małych dzieci. Aleja **Jerozolimska 32, m. 18.**

Pan, który 14-go z. m. pierwszy zgłosił się na Stare-Miasto № 8, m. 6, w interesie wychowania dzieci, raczy przed 15 t. m. zawiadomić o rezultacie.—Goszczyńska. 11755

Potrzebny jest mężczyzna posiadający gruntownie język niemiecki do udzielania takowego za obiad. Niecała № 12, m. 4. 11751

Ważna wiadomość. Młodzi ludzie życzący sobie przysposabiać się do szkoły junkierskiej na oddział 2 lub 3, zechcą się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście № 93, mieszkania № 6. 11759

Posady i Prace.

Ekonom lub skromny rządca. Poszukuje się zaraz ekonoma żonatego mającego dostateczną praktykę gospodarstwa rolnego, do folwarku położonego w blizkości Warszawy; interesanci zechcą się zgłosić na ulicę Miodową pod 1, w sklepie pieczywa piekarni warszawskiej. 11661

Bona, francuzka młoda, z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania № 28, na dole. 11695

Sklepowa potrzebną jest do filji piekarskiej, z kaucją rs. 100. Wiadomość: Furmańska 3.

Do pracowni M. Brandel, potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 46. 11742

Niemka bona młoda, ze świadectwami, krawieczyzną i szyciem na maszynie, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, w dziedzińcu na prawo, mieszkania 28, na dole.

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu lub do szycia. Ulica Pańska № 58, mieszkania 3. 11615

Uczeń handlowy, któryby ukończył przynajmniej 2 klasy gimnaz., potrzebny do warsz. laboratorjum chemicznego. Zgłosić się: ulica Świętojerska № 12, do godziny 12 w południe.

Bona polka, z ukończonem zagranicą seminarjum nauczycielskiem i patentem froeblowskim, poszukuje stosownego miejsca. Oferty uprasza się składać pod lit. S. S. 1860

Nauczyciel z 10-letnią praktyką z gruntowną znajomością niemieckiego, polskiego i rossyjskiego języka, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18, pod lit. J. M. 1862

Starsza panna, (uzdolniona krojczyni), z długoletnią praktyką, potrzebna do magazynu w Warszawie. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. A. Z. № 10.

Panny kompletnie uzdolnione do staników, oraz maszynistka i upinaczka, potrzebne są do magazynu M. Kronz. Podwal № 3.

Praktykant potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Krakowskie-Przedmieście № 61. 11789

Potrzebna jest panna do szycia bielizny, Ul. Piekarska № 9, m. 17. 11777

Młody człowiek, posiadający języki: rosyjski, polski i niemiecki, kompletnie obeznany z maszynami parowemi różnych systemów, poszukuje miejsca jako maszynista. Stare-Miasto № 26, mieszk. 9. 1861

Panny kompletnie uzdatnione, oraz panna do upinania sukien, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp., Długa 17. 11753

Młoda osoba, posiadająca dobrze języki niemiecki, ruski, trochę francuzki, średnio inne nauki, krój i krawieczyznę, poszukuje od 20 Sierpnia miejsca sklepowej lub innego odpowiedniego zajęcia. Piśmienne oferty z warunkami składać: ulica Bednarska № 10, m. 4.

Panny potrzebne są zaraz do krawieczyzny, zdatne i podręczne, tamże jest pokój z osobnem wejściem do odnajęcia z meblami lub bez. Nowy-Świat № 58, mieszk. 12. 11772

Potrzebne są panny uzdolnione do sukien i okryć. Przejazd № 2. Marja Ciszewska.

Potrzebna jest bufetowa do mleczarni w średnim wieku, z kaucją rs. 50 i kilkoletniemi świadectwami. Niecała № 3. 11774

Kupno i sprzedaż.

Meble tanio do sprzedania: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur angielski, kredens, stół jadalny, tremo, szeslong, konsolki do kart, lustra, biurko, tremo, szafki do bielizny, łóżka, umywalka, komoda, regulator. Twarda № 6, schody frontowe. 1-e piętro, mieszkania 8. 11635

Meble: garnitury eleganckie, szafy rozbierane, biuro męzkie, bibljoteka, kompletne urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, oraz lampy, dywany i firanki.— Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 14. 11690

Koń wierzchowy do sprzedania z siodłem i mundsztukiem. Leszno № 34, w fabryce p. Lampego. 11656

Garnitur salonowy, lustro, krzesełka fantazyjne, garnitur orzechowy jedwabny, kredens, stół, krzesła, szafy dębowe rozbierane, umywalnia, tualeta, szafki do bielizny, otomanka i inne meble, również żyrandol, kandelabry, lampy, trzy dywany, kolumny, firanki, zaraz do sprzedania. Sienna № 3, m. 4. 11683

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25, stróż wskaże. 11743

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio.— Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11744

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

Garnitur mebli do sprzedania tanio. Ulica Złota № 22, m. 32. 11723

Garnitury dwa do sprzedania: jeden czarny atłasem kryty, drugi orzechowy aksamitem, obydwa wytwornej rzeźby i roboty, przytem kredens dębowy, szafy do ubrania, stół jadalny, umywalnia, stoliki do kart, stolik damski, otomana wschodnia, szeslong damski jedwabny, biurko damskie misternej roboty, kilka obrazów, portjery i firanki z kilku pokoi i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u rządcy domu.

Wierzchowiec 7-letni, bez wad, do sprzedania na polu Mokotowskiem w pułku petersburskim. Wiadomość u stangreta Niekrasa. 11582

Kareta cztero-osobowa, zdatna na remizę lub do hotelu, w dobrym stanie, pozostawiona w komis do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiad. w fabryce powozów Rzeszotarskiego, Krakowskie-Przedmieście № 15.

Gazometr 10-płomieniowy do sprzedania.— Przejazd № 11, wiadomość u stróża. 11645

Do sprzedania: komoda, stolik, łóżko żelazne. Piwna № 49, mieszkania 4. 1847

2 duże oleandry do sprzedania w składzie drożdży. Leszno № 2. 11667

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11675

Meble używane, rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów.— Tamże kupuje meble, kasy, fortepiany etc.— Makow, Solna 8. 11643

Dywany najróżnorodniejsze, najlepiej kupić w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska № 65. (w podwórzu). 1637

Kupuję! fortepiany, pianina, używane. Ulica Marszałkowska № 48, magazyn mebli.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ul. Grzybowskiej 23, garnitur mebli za rs. 75. Zastać można od g. 12—6, stróż wskaże.

Do sprzedania wózek dziecinny, koszykową robotą, prawie nowy, za przystępną cenę. Włodzimierska № 5a, mieszk. 6. 11625

Fortepian za rs. 290, czarny, drezdeński, 7 oktaw. Marszałkowska 48, stróż wskaże.

Ogier kłusak, (7 lat), stadniny Żdanowa, z atestatem, sprzedaje się za rs. 450, za Wolską rogatką na Górczewskiej drodze, domu № 73. Widzieć można w każdym czasie. Zapytać Wasiljewa. 11677

Meble tanio sprzedaje, dobrej roboty, garnitury różne, otomany, szeslongi nowe i używane, oraz przyjmuje wszelkie roboty, tapicer, Marszałkowska № 71. 11678

Do sprzedania meble z kilku pokoi, szafy, szafki do bielizny i gzymsy do firanek. Nowogrodzka № 29, stróż wskaże. 11649

Amerykan na jednego i parę koni, mało używany, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: zajazd Płocki, ulica Podwal № 19, u rządcy. 11647

Fortepian 7-oktawowy, czarny, za rs. 270 sprzedaję. Marszałkowska 48, stróż wskaże.

Główny skład trumien metalowych, girlandy i wieńce, F. Trelle. Nowy-Świat 76.

Fortepian koncertowy, słynnej fabryki Erbara, blat metalowy, zbywa tanio Maków. Solna 8. 11786

Fortepian Hoffera do sprzedania, mało używany, za bardzo przystępną cenę. Marszałkowska № 56, magazyn mód. 11783

Świeczniki ścienne bronzowe, gustowne, sztuk ośm, bardzo tanio do sprzedania. Wiad.: Mokotowska 18, stróż wskaże. 11780

Fortepian Zakrzewskiego za 180 rs. sprzedaje. Hoża 5, stróż wskaże. 11757

Maszyna oryginalna Singera, pedałowa z separatem ręcznym, w dobrym stanie, za 35 rs. jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 93, mieszkania 6. 11758

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Rs. 8,000 do wypożyczenia po towarzystwie kredyt. Wiadomość: Miodowa 10, u Chwata optyka. 11692

Sklep z towarem, przy ulicy Marszałkowskiej do sprzedania. Wiejska № 7, mieszkania 5. 11365

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych, (trzeci rok egzystujące) L. Grużewskiego, Solna 18, (róg Leszna). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, jedynie za ustąpieniem przysądzonych od dłużnika kosztów. Otwarte do 10 rano i od 3—5 po południu. 1738

Do sprzedania kolonja, pół morgi ogrodu z zabudowaniem; na Woli № 28, przed cmentarzem na prawo. 11553

Korzystny interes. Skład mąki i legomin do sprzedania tanio z powodu słabości.— Wiadomość: Długa № 16, w składzie pierza.

Kolonja do wydzierżawienia. Wiadomość: Warecka № 9, m. 3, stróż wskaże. 11577

Tylko z powodu nagłego wyjazdu do odstąpienia zaraz, elegancko urządzony sklep dystrybucyjny. Niecała 11, hotel Brühlowski.

Sklep spożywczy z dystrybucją, w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek: Trębacka № 1. 11655

Dobrze procentująca pracownia pończoch jest do sprzedania. Oboźna № 3, 1-e piętro.

Wspólnik z 400 rs. potrzebny do powiększenia interesu. Marszałkowska № 37, mieszkania 8, między godz. 5 a 7 wieczorem.

Żądaną jest pożyczka rs. 300, gwarancja pewna, w procencie daje się mieszkanie, życie, opranie. Ulica Freta № 30. Wiadomość u gospodarza. 11639

Z małym kapitałem poszukuję wspólnika, do korzystnej fabryki. Właściciel domu № 1/1927, ulica Zakątna. 11618

Sklep dystrybucyjno-norymberski jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu dostania posady. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 58, w resursie Obywatelskiej. 11596

Sklep spożywczy oddawna egzystujący, narożny, w miejscu zaludnionem, do odstąpienia. Wiadomość w kiosku przy Koperniku.

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do odstąpienia. Jasna № 1. 1837

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipie № 41. 11689

Rs. 32,000, potrzebne na spłatę sumy hypotecznej, w pierwszej połowie szacunku, na posesji murowanej 37,000 łokci □, obszernej, bez pośrednictwa. Wiadomość: Dobra № 26, mieszkania 44. 11670

Rs. 60,000, częściowo do ulokowania na domach w Warszawie. Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 7, mieszk. 35, od 3 do 5. 11790

Do odprzedania z ustępstwem dług rs. 9,500, na satysfakcję którego majątek w gub. Wołyńskiej wystawiony na licytację w Łuckim sądzie. Bliższa wiadomość: ul. Świętokrzyzka, domu 7, m. 15, od 10 do 12 zrana.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest zaraz do odstąpienia dystrybucja i materjały piśmienne wraz z urządzeniem. Wiadomość przy ul. Chmielnej № domu 60. 11766

Z powodu pilnego wyjazdu pralnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Senatorska № 25, mieszkania 24. 11752

Szynk w środku miasta ma do sprzednnia pojedyńczy człowiek. Wiadomość: Miodowa № 10, mieszkania 21. 11756

Sklepik do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę z powodu wyjazdu na służbę kolejową. Ulica Pańska № 63. 11733

Sklep spożywczy i wiktuałów, obszerny, z dużem oknem wystawowem, dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu jest do sprzedania w każdym czasie. Chmielna № 14.

Sklep do odstąpienia w dobrym punkcie.— Wiadomość: ulica Żelazna № 20A, m. 16.

Wspólnika z kapitałem 3,000 rs. poszuknje do interesu pewnego przynoszącego znaczne dochody. — Wiadomość: Solna 10, mieszkania 10, między godziną 2 a 4. 11775

L o k a l e.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem, wodociągiem i schowankiem, w oficynie na III-m piętrze, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1-go Października r. b. za rs. 180 rocznie, Ulica Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum. 1844

Jest do odstąpienia mieszkanie umeblowane z pięciu pokoi, na dwa miesiące, od 6 Sierpnia. Wiejska № 5, mieszk. 5. 11722

Zaraz do wynajęcia pokój duży, umeblowany, może być z życiem. Nowy-Świat № 28, mieszkania 11. 11657

Do wynajęcia 5. 6 pokojów z nowoczesnemi wygodami urządzonych, również sklepy. Zielna 31, drugi dom za Nowo-Zielną. -11658

Pokój z balkonem na 1-m piętrze, umeblowany lub nie, przy familji, w każdym czasie. Wiadomość. ulica Niecała 9, m. 5. 11669

Nowy-Świat № 19. Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Października r. b., 6 pokoi, alkowa, kuchnia; 5 pokoi, alkowa, kuchnia, suche i ciepłe. Nowy-Świat № 4, 8 pokoi, kuchnia, wszelkie lokale posiadają wodociągi, zlewy i wygody. 11096

W blizkości Saskiego ogrodu, Zielna 31, do wynajęcia od 1 Lipca do 1 Września 3 pokoje umeblowane z kuchnią, za rs. 50 miesięcznie. Wiadomość u stróża. 1216

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. lokale, w domu № 3 ulica Hoża, 6 pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, wygódka, śpiżarka, na 1-m piętrze, od frontu; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, wodociągiem, na różnych piętrach; sklepy różne z mieszkaniami lub bez. Wiadomość o cenie u rządcy w tymże domu. 11315

Przy ogrodzie Saskim do wynajęcia salon, sypialnia, wspólny przedpokój, umeblowane, przy poważnej rodzinie. Niecała № 12, stróż wskaże. 11469

W każdym czasie do wynajęcia jeden pokój umeblowany. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 1. 11634

Pokoj na 2-m piętrze, od frontu, umeblowany, z usługą i samowarem. Ul. Święto-Jańska № 17, mieszkania 2. 11613

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, za cenę rs. 250 rocznie, oraz 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, za cenę rs. 500 rocznie, są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Granicznej № 13. Wiadomość na miejscu. 11601

Willa do wynajęcia w Sielcach za Belwederską rogatką, wprost parku Cesarskiego. Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Rysiej 56, w dystrybucji. 11608

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, w tem salon o 4 oknach, z balkonem, za 480 rs. rocznie. Wiadomość w bazarze szkolnym: Krak.-Przedm. № 18. 11591

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2 piętrze od frontu, za rs. 60 kwartalnie, od 1 Października. Ulica Nowe-Miasto № 8/317. 11599

Pokój umeblowany wygodnie, na parterze, do wynajęcia, z usługą, na żądanie obiady. Wiadomość: Szkolna 1, mieszk. 4. 11674

Zaraz do wynajęcia umeblowane 4 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, wygódką, piwnicą, na pierwszem piętrze, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 11025

Jest do wynajęcia lokal z ogródkiem, w okolicy ludnej, na restaurację z bawarją. Wiadomośś: Wilcza 11, między 11-ą a 12-ą lub 5-ą a 6-ą po południu. 11501

Dla kawalerów miłujących spokój, wygodę i porządek, mieszkania przy placu św. Aleksandra do wynajęcia w każdym czasie, w cenie od 6—15 rs. miesięcznie, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, jako to: waterklozetem, stałą wodą, dzwonkami elektrycznemi, tubą dla porozumiewania się ze stróżem w bramie, szafkami, alkowami, przedpokojami, usługą, a na żądanie z samowarem i meblami. Wiadomość u rządcy, Mokotowska 23, od 8—12 rano i od 4—8 wieczorem. 11534

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 2A, mieszk. 2. 11778

Niecała 3. Do wynajęcia 1-e piętro, front, 4 pokoje, kuchnia, na nowo wyrestaurowane. 11779

Dla kobiety potrzebny jest z osobnem wejściem pokój z usługą, przy porządnej rodzinie, może być za lekcje. Oferty z oznaczeniem ceny pod literami W. T. składać w restauracji Herkulanum w bufecie, Krakowskie-Przedmieście. 11765

Lokal 7, 10 pokojów, do najęcia. Ul. Nowy-Świat № 42. 1858

Lokale 7, 4, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, 4 lub 2 wejścia, do najęcia. Ul. Nowo-Wilcza № 17d, przy Marszałkowskiej i gimnazjach. 1859

Potrzebne są 2 lokale od dnia 1-go Września, na kilka miesięcy, elegancko umeblowane; jeden z 4 lub 5 pokojów i kuchni, drugi z 2 pokojów, kuchni i alkowy na kufry. Oba lokale w środku miasta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. C, S.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33 Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Upraszam szanowną publiczność o zwrócenie uwagi, że podejmuje się wszelkiego polerowania i przeprowadzki w całem Królestwie Polskiem, na które gwarantuję. Elektoralna № 39, m. 11. 11535

Kupuje kwity lombardowe, na dogodnych warunkach. Ul. Twarda № 8 L. a, mieszkania № 40. 11480

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy z umieszczeniem dziecka. Cena umiarkowana, przy ul. Ogrodowej № 28, u akuszerki. 11760

Akuszerka Anna Aleksiejew zmieniła mieszkanie na Krakowskie-Przedmieście № 12 domu, 9 mieszkania. 11457

Mamki wiejskie są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 11621

Mamka z trzy-miesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Elektoralna 10. 11782

Mamki są u akuszerki pod № 21a ulica Widok. 11781

Kobieta ze zdrowym pokarmem pragnie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ul. Leopoldyny 12, mieszk. 29. 1863

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu; tamże jest osoba porządna, młoda, która życzy sobie wziąść dziecko do piersi, za cenę przystępną u akuszerki A. Z. Wiadomość: ulica Mostowa № 15. 11784

Mamka wiejska, młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. Krakowskie - Przedmieście № 43, 3-e piętro. 11750

Mamki młode, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska № 26, u akuszerki. 11764

Mamka młoda ze świeżym pokarmem u akuszerki Sikorskiej, ul. Leszno № 36. 11776

Dowody kas zaliczkowych na placu Wareckim za № 2382, na Miodowej, za № 545, na Nowym-Świecie, za №№ 4,885, 3,943 i 4,064 zaginęły. Stosowne zastrzeżenia poczynione.

Dziesięć rs. nagrody temu, kto wskaże miejsce zamieszkania w Warszawie Marji Semenowny Chomiakowej, porucznikowej, wdowy. Adres swój pod liter. S. L., proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. 11771

Zginął bilet kasy zaliczkowej przy ul. Miodowej—na rs. 71 № 1631, wydany Szmulowi Reisenstadt. Znalazca zechce zwrócić: ul. Miła № 30, panu Reisenstadt. 1864

Zgubiono 1 Sierpnia akta rejentalne, owinięte w gazetę. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe lub adres swój, przy ulicy Czystej № 4, za wynagrodzeniem rs. 3, stróż wskaże. 11799

Pies duży, biały, uszy i morda popielate, przybłąkał się, odebrać można. Piękna № 23, mieszkania 23. 11676

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Іюля (6 Августа(1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.